Nr. 264 Sobota 26 Października 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł. ... cznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent ... po 5 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adams, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Augusta Mussakowskiego w Narolu, Adama Węgra w Duńkowicach, Grzegorza Rybaka w Lipicy górnej, Stanisława Krokowskiego w Jeżowem, Leona Proskurnickiego w Trójcy i Pawła Guzka w Piwodzie; dalej mianowała c. k. Rada szkolna Józefę Aroniowną rzeczywistą nauczycielką żeńskiej szkoły etatowej w Nowym Sączu a Maryę Kuczyńską rzeczywistą nauczycielką żeńskiej szkoły etatowej w Mikołajowie.

W czasie od 1go do 15go października r. b. wybuchł księgosusz w Wierczanach i Podhorcach powiatu Stryjskiego, gdzie padło 12 sztuk, ubito zaś 14 chorych i 70 podejrzanych o zarazę.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów d. 16 października 1878.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 26 października

Wyjaśnioną nie jest jeszcze sytuacya wewnętrzna ani w Austryi ani w Węgrzech i zachodzi nawet kwestya, czy wyjaśni się ona przed zebraniem wspólnych delegacyj. To jednak nie ulega wątpliwości, że znacznie łagodniejszem jest przesilenie dziś, gdy oba gabinety zetknęły się już z parlamentami, aniżeli było w samem przededniu sesyi. W Wiedniu mianowicie kluby nie są skłonne do tak daleko idących uchwał, jak sobie życzyły niektóre organa prasy wiernokonstytucyjnej. Chociaż klub postępowy odmówił br. Pretisowi poparcia swojego, nie została tem zachwiana cała kombinacya ministeryalna, bo inne kluby nie poszły za przykładem postępowców a nadto faktem jest, że nawet w klubie postępowym bardzo poważne głosy wystąpiły przeciw powziętej uchwale.

O wiernokonstytucyjnych klubach można powiedzieć, że dopiero teraz zakreślają odpowiedzialności hr. Andrassego granice właściwe, gdyż dotąd robiono go odpowiedzialnym niemal za wszystko, co zawiniła Rossya, Turcya, kongres berliński, jednem słowem wszystkie wypadki ostatnich dwóch lat. Rozszerzywszy odpowiedzialność hr. Andrassego do granic nienaturalnych, włożono także nienaturalnie wielką odpowiedzialność na gabinet przedlitawski. Okoliczność ta komplikowała dotąd przesilenie i powinnaby teraz przynajmniej przekonać deputowanych, jak niepożądane następstwa pociąga za sobą zacieranie granic kompetencyjnych między Radą państwa a delegacyami. W roku ubiegłym Rada państwa i sejm węgierski windykowały sobie w sprawach polityki zagranicznej ingerencyę jeśli nie większą to równorzędną z delegacyami i ztąd dziś powstały takie trudności formalne w wynalezieniu punktu wyjścia z przykrej sytuacyi.

W sprawie okupacyi i w ogóle co do merytorycznej strony całego przesilenia obecna dezorganizacya klubów musi i nadal wywierać wpływ pośredni, łagodny. Wierzymy, że dla interesu stronnictwa, żaden klub nie poświęci swoich przekonań o kwestyach najwyższej dla państwa wagi, ale to także pewna, że żaden klub nie może teraz doprowadzać rzeczy do ostateczności, jeżeli nie chce stwarzać chaosu parlamentarnego. Jak wiadomo jestto już ostatni rok sześcioletniej kadencyi Rady państwa. W przyszłym roku rozpocznie się akcya wyborcza, a kogo ona zastanie w stanie dezorganizacyi, ten już sprawę swoją musi uważać po części za przegraną. Stosuje się to głównie do klubu lewicy najwięcej zdezorganizowanego a mającego najwięcej do stracenia w akcyi wyborczej.

W Węgrzech sytuacya jeszcze znaczniej się polepszyła. Stronnictwo liberalne bowiem odniosło walne zwycięztwo zaraz przy organizacyi bióra sejmowego. Prezydentem wybrano Ghyczego większością głosów, która znacznie przewyższa zwykłą większość absolutną. W porównaniu z zeszłorocznym stanem rzeczy stronnictwo liberalne poniosło znaczny uszczerbek, przestało być co do liczebnej przewagi prawdziwym unikatem parlamentarnym. Przed rokiem stronnictwo liberalne mogło powiedzieć o sobie, że jest parlamentem, dziś zaś jest tylko większością sejmową.

Stanowisko Tiszy jest dziś tak silne w znaczeniu parlamentarnem, że przesilenie węgierskie możnaby uważać za nieistniejące. Ale Tisza nie może zadowolić się samą większością, jaką uzyskał Ghyczy, bo jestto tylko pośrednio wyrażone wotum ufności. Tisza potrzebuje dobitniejszych objawów zaufania, bo czeka go trudna praca reformatorska, odraczana dotąd już kilka lat z powodu powolnego toku rokowań ugodowych.

KORESPONDENCYE

Paryż, 22 października.

(B) Wczoraj o godzinie pierwszej po południu odbyło się w pałacu przemysłowym na polach Elizejskich uroczyste rozdanie nagród, przysądzonych wystawcom 1878 r. przez sędziów na ten cel wybranych. Od godziny dziewiątej zrana ze wszystkich stron przez ulice strojne w chorągwie, kwiaty i kobierce niezmierne tłumy spieszyły ku pałacowi przemysłowemu, aby się przypatrzeć defiladzie orszaków książąt zagranicznych, ministrów, ambasadorów i innych dostojnych gości. Oddziały wojska i służby policyjnej utrzymywały porządek i wolne przejście do wszystkich bram, przez które wejść miało dwadzieścia dwa tysiące zaproszonych osób.

Około wpół do pierwszej książę Wallii, król Franciszek, książęta duński, flandryjski, szwedzki i ks. Aosta w galowych powozach z eskortą dragonów, wysiedli przed wielkiemi drzwiami i zajęli miejsce obok ministrów i p. Krantza w wspaniałym salonie na dole. Członkowie senatu, deputowani, magistratury, ambasadorowie z nuncyuszem apostolskim Mgr. Meglia na czele, przybywają i zajmują wyznaczone im miejsca. W kilka minut po wpół do pierwszej wszystkie miejsca na dole i na galeryach są zapełnione. Przed samą pierwszą działa przed pałacem inwalidów ozwały się, bębny zabrzmiały, głosy oficerów: prezentuj broń! powtórzyły się na całej długiej linii i marszałek prezydent otoczony swoim sztabem wysiadł z powozu przy głównem wejściu i postąpił ku estradzie honorowej. W chwili, kiedy stanął na pierwszym jej schodzie, grupa deputowanych, między którymi znajdował się p. Gambetta, odezwała się okrzykiem: *Vive la Republique!*

Marszałek zasiadł na krześle prezydującego; książęta zagraniczni, ministrowie i generalny komisarz wystawy p. Krantz, grupują się około niego. Na znak dany przez p. Berger, dyrektora sekcyj zagranicznych, rozpoczyna się defilada oddziałów żołnierzy rozmaitych narodów w galowych mundurach. Najpierwsi postępują Hiszpanie; Amerykanie dostali oklask za prawdziwie militarne salutowanie w chwili, kiedy przechodzili przed marszałkiem; dalej przechodzą Anglicy, Włosi, Austryacy i inni a nakoniec Chińczycy w błękitnych długich sukniach z chorągwiami, strojnemi w barwy i godła niebieskiego

---

18)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

OBRAZKI Z ŻYCIA

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

Serya nowa.

(Ciąg dalszy.)

Między obradującymi przy dużym stole w kancellaryi pana Konstantego, był i pan Wojciech Dębowski, a że to dziś jego imieniny, więc choć nie bardzo sympatyzowaliśmy z sobą, jednak złożyłem mu dość etykietalnie moje życzenia, napomykając żartem o synu, któryby mu się przydał....

— Eh, panie dobrodzieju, co tam! — mówi, dziękując mi dość obojętnie — ot lepiej, żeby pszenica podniosła się w cenie....

— I to potrzebne, i to się zda — rzecze uśmiechając się delegat Wtorkiewicz, zatopiony w rozpatrywaniu wielkiej mapy, rozłożonej na stole.

— A ja tu mam do ciebie bardzo ważny list Kostusiu — odzywam się, podając mu pismo.

— List, od kogo?

— Od inżyniera. Wyjeżdżając, prosił mię, aby ci go oddać do rąk własnych.

— Sfiksował naprawdę. Toć przed godziną rozmawiał ze mną i po obiedzie wróci; prosiłem nawet żony, żeby mu tam co zostawili.

— Ma to być jakaś ważna sprawa, o której nie śmiał mówić.

— A niech go tam kaduk porwie z jego ważnością! To czysty sowizdrzał, wczoraj oto skompromitował dziewczyninę....

— Którą? Cóż on takiego zrobił?

— Nie umie tańczyć, a rwie się.... Z Lorcią w tańcu upadł; całe oko ma dziś zasiniałe i płacze biedactwo....

— No, ale przeczytaj — mówię, zmartwiony przygodą Lorci — może właśnie przeprasza....

— Gdzie ja mam czas na czytanie jego listów! — zawoła, kładąc nierozpieczętowany list na biórku. — Sam widzisz, odkąd tu jesteś, czy ja mam czas nawet do utarcia nosa.... Człowiek publiczny, panie dobrodzieju, to u nas tak: od rana do nocy tylko jakieś sprawy, kominy, delegacye, mosty, drogi, aż głowa mi pęka!

— Obowiązek obywatelski, służba krajowi — odzywa się na to jakby z drwiącym uśmiechem Wurstman, zdejmując szkła z nosa.

— No ja też nie tego, służę panie dobrodzieju; ale fakt faktem, że nie mam czasu.

— I zasługa jest — dorzuca Wtorkiewicz — cała okolica z wielkiem tego.... dla sąsiada, jak się to mówi... uznaniem... bardzo...

— Ładne mi uznanie — rzecze już trochę zadąsany Kostuś z pewną ironią w głosie — a kiedy szło o wybór na tego głupiego posła, to panie dobrodzieju nie. Ty haruj, ty rozbijaj się po powiecie, pisz, indaguj, ale do sejmu to ksiądz ma lepszy rozum; jakby tam samych tylko cymesów wysyłano. Nie bójcie się, na drugi raz stanę ja z małych posiadłości i przejdę, jakem Drachowski tak przejdę, ale wtedy zalęję wam panie dobrodzieju sadła za skórę, popamiętacie, co to Drachowski demokrata!

— Tego nie zrobisz Kostusiu — przerywa mu Dębowski, obcinając sobie scyzorykiem paznokcie — dość mamy już tych demokratów z miasta....

— Zrobię, jak Boga kocham zrobię, i będę krzyczał na całe gardło w sejmie za ludem. Najprzód panie dobrodzieju dyety poselskie won! szkoła w każdej wsi, a prestacye drogowe od konia albo od wozu....

Widząc, że rozmowa ta zaczyna przybierać kierunek sporu o rzeczach publicznych, do których mięszać się nie lubię, zabieram się do wyjścia.

— Gdzie idziesz? mówi, chwytając mię za rękę.

— Na kawę, jeszcze nie piłem.

— Kazałem tu przynieść śniadanie. Uważasz, tam w jadalnym pokoju straszny chaos.... Teklunia prosiła, żeby was nie puszczać.... a zresztą zdasz nam się przy naradach o tej nieszczęśliwej drodze....

— Sądzę — odzywa się Wurstman, zawsze z tym ironicznym uśmiechem — że tego pana zużdą nasze dysputy drogowe, do których trzeba mieć specyalne wiadomości i upodobanie.

— Ho, ho, nie bój się delegat, on się zna dobrze na drogach, dwa lata panie dobrodzieju mieszkał w Zurychu, a tam przecie jest najsławniejsza szkoła inżynierska.

— To prawda, że jest — mówię — ale ja do niej nie chodziłem.

— A co to znaczy, że nie chodziłeś, zawsze to wszystko obijało ci się o uszy. I ja panie dobrodzieju nie słuchałem prawa, ale że mam do czynienia z różnemi ustawami, to się z niem poznałem na wylot.... No, zostań, zostań!

Nie bardzo to zostanie moje podobało się panu Wurstmanowi, jednak zamilkł i założywszy szkiełko na nos, z wielką powagą zaczął rozpatrywać się w kierunku różnych linij narysowanych na mapie. Pan ten, marszcząc brwi i czoło, to znowu wygładzając je co chwila, od czego cała skóra razem z włosami na głowie rusza mu się jakby na sprężynach, robi na mnie efekt dystyngowanego urzędnika autonomicznego, który lekceważąc szlacheckie opinie, raczy z konieczności fatygować się, rozmawiając z nimi.

Snać w ten sam sposób pojmowali jego znalezienie się i wszyscy obecni, bo Kostuś wziąwszy na kieł szlachecki, postanowił kontrować mu we wszystkiem.

— Więc jakże panowie sądzicie, możemy liczyć na przychylną uchwałę w naszej radzie co do połączenia tej drogi?

— Ja za nikogo nie ręczę, ale co do mnie, to otwarcie powiem, że będę przeciwny — rzecze Kostuś, wstając z krzesła i wkładając z fantazyą ręce do kieszeni. — Nam ta droga niepotrzebna.

— Proszę zauważyć, żeśmy ją doprowadzili do granic naszego powiatu, ma więc zakończyć się na Skoblewicach?... Chciejcie panowie zrozumieć, że droga musi mieć łączność przynajmniej z stacyą kolei żelaznej.

— Cóż to droga jest wodą czy co, żebyśmy ją musieli przyjąć! Jakeście zaczęli, tak róbcie dalej.

— W waszym powiecie?

— Choćby w naszym.... My potrzebujemy drogi szutrowanej, to sobie ją zrobimy, ale nie od Skoblewic.... Nasza pójdzie na Bożęcin, bo to jest panie dobrodzieju punkt handlowy....

— Tak — rzecze z sarkazmem Wurstman — przez Sobków.

— I przez Krzykawkę — dorzuca dobrodusznie Wtorkiewicz. — Ja od Krzykawki nie odstąpię, dość już tyle lat czekamy. Basia mi zawsze powiada, co ty za delegat drogowy, żebyś innym drogi budował, a sam jeździł po błocie.

— Jest racya — przerywa czerwieniąc się Kostuś — ja nie jestem gorszy od drugich i panie dobrodzieju jak wół pracuję dla

państwa, za niemi zaś Persowie i mały oddział hebanowej cery reprezentantów afrykańskiej siły zbrojnej. Ten niby przegląd armii całego świata sprawił żywe wrażenie.

Teraz jawi się trzech naczelnych nadzorców wystawy a za niemi długi szereg reprezentantów rozmaitych grup przychodzących po przeznaczone im nagrody. Każdy z reprezentantów grup zostaje przedstawiony marszałkowi przez p. Teisserenc de Bort, ministra handlu i rolnictwa. Każdy z prezydujących w *jury* otrzymuje z rąk p. ministra katalog nagród, gruby tom w 8ce o 531 stronach ozdobnie oprawny z złoconemi brzegami.

Zaraz po tej imponującej defiladzie dziewięciu grup z chorągwiami przed każdą z nich, prezydent Rzeczypospolitej powstał i przemówił w te słowa: „Panowie! W chwili kiedy mam uroczyście w imieniu Francyi doręczyć nagrody otrzymane przez wystawców wszelkich narodowości na wielkim popisie, na który ich naród nasz zaprosił, pragnę przedewszystkiem podziękować książętom i reprezentantom wszystkich mocarstw za poparcie i blask, jakiego dodali swoją obecnością paryskiej wystawie. Pragnę podziękować rządom i ludom za ufność, jaką dla nas okazali przez pospiech i gotowość, z jakiemi wzięli w niej udział. Jeżeli powodzenie Wystawy odpowiedziało ich i naszemu oczekiwaniu, zaszczyt tego powodzenia przypada znakomitym organizatorom tego przedsięwzięcia i ich skromnym współpracownikom, bo wszyscy ubiegali się gorliwością i inteligencyą w spełnieniu tak trudnych i tak rozmaitych misyj, które na siebie przyjęli. Kiedy rząd Rzeczypospolitej zawezwał uczonych, artystów i pracowników wszystkich narodów, aby zgromadzili się w naszej stolicy, Francya tylko co przebyła ciężkie próby i przemysł jej nie uszedł wpływu tego wielkiego i rozciągłego przesilenia handlowego, które ciężyło już nad całym światem, a jednak wystawa 1878 wyrównała przynajmniej, jeżeli nie przewyższyła wszystkie swoje poprzedniczki. Podziękujmy Bogu, który dla pocieszenia naszego kraju pozwolił, żeby dlań zachowaną została ta wielka i spokojna chwała. Z tem większem zadowoleniem konstatujemy te szczęśliwe rezultaty, że według naszej myśli potrzeba było, żeby powodzenie międzynarodowej wystawy wypadło na zaszczyt Francyi. Nie chodziło nam wyłącznie o zachętę dla sztuk i wykazanie udoskonaleń wprowadzonych we wszystkich środkach produkcyi, główniejszem założeniem naszem było wykazanie, ile siedm lat, spędzonych w spokoju i poświęconych pracy, mogło zdziałać dla wynagrodzenia i naprawienia najstraszniejszych klęsk. Pokazała się tu siła i trwałość naszego kredytu, obfitość naszych zasobów, spokój naszych miast i naszych ludności, wykształcenie i pomyślny stan naszej armii dziś już przeobrażonej, co wszystko świadczy o organizacyi, która, jak jestem przekonany, będzie płodną i trwałą. Nasza narodowa ambicya nie poprzestanie na tem. Jeżeli staliśmy się już roztropniejszymi i pracowitymi, powinniśmy jeszcze przez należny wzgląd dla wspomnienia naszych nieszczęść, utrzymywać i rozwijać pomiędzy nami ducha zgody, absolutne uszanowanie instytucyi i praw, miłość gorącą i bezinteresowną ojczyzny“.

Mowa ta, której towarzyszył huk dział, sprawiła najkorzystniejsze wrażenie na słuchaczach. Kilkakrotnie odzywały się huczne oklaski, szczególnie kiedy marszałek mówił o powodzeniu wystawy i o reorganizacyi armii.

Następnie przemówił p. Teisserenc de Bort i odczytał raport o pracach międzynarodowej *jury*. Po odegraniu ustępu z oratoryum *Machabeusze* przystąpiono do rozdawania nagród przy odczytaniu głośnem nazwisk wynagrodzonych.

Wystawcy otrzymali 571 dyplomów honorowych; 131 wielkich nagród, 2724 złotych medali, 6580 srebrnych medali, 9177 bronzowych medali, 9403 listów pochwalnych (*mentions honorables*). Oprócz tego dano 270 medali i listów pochwalnych pomocnikom wystawców, a nadto wszyscy bez wyjątku wystawcy otrzymują specyalny medal świadczący ich o udziale w Wystawie 1878 jako pamiątkę dla ich rodzin i zakładów.

W orderze legii honorowej było siedm nominacyj na komandorów a siedemdziesiąt dwie na oficerów.

Znowu orkiestra odegrała *Hymn do Francyi*, a o godzinie 2 minut 55 uroczystość rozdania nagród skończyła się.

Wieczorem całe miasto było iluminowane i ustrojone chorągwiami nie tak świetnie i suto jak w dniu 30 czerwca, ale mimo to do poźnej nocy ulice pełne były przechodzących i oglądających tę zaimprowizowaną dekoracyę miasta.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ks. Dundukow-Korsakow o Bułgaryi.)

Od pewnej znakomitej osobistości, żyjącej w Filipopolu, która miała sposobność rozmawiać z ks. Dundukow-Korsakowem, rossyjskim gubernatorem w Bułgaryi, o obecnych stosunkach na półwyspie bałkańskim, otrzymała *Neue fr. Presse* następujące *resumé* tej rozmowy. „Książe — powiada autor tego artykułu — wyrażał się z taką otwartością i tak bez wszelkiego zastrzeżenia, że mimo woli nasuwało się przypuszczenie, iż gra komedyę i że pozorna nieostrożność jego jest dobrze obmyślaną. Rozmowa zrobiła mimo to dość głębokie wrażenie na słuchaczu, który opuścił salon książęcy w przekonaniu, iż w niejednym punkcie o zamiarach Rossyi specyalnie zaś o zamiarach gubernatora, nierównie lepiej jest poinformowany niż, przed rozmową. Niejedno, co powiedział książe, było wypowiedziane w formie żartu; dziwna rzecz, że właśnie te kwestye, o których wyrażał się książe żartobliwie, zrobiły na słuchaczu wrażenie, jak gdyby były na seryo brane przez samego księcia. Sam książe skierował rozmowę na międzynarodową komisyę dla wschodniej Rumelii. Wyraził on wątpliwość, czy zwołanie takiej komisyi było istotnie potrzebne. Przedewszystkiem należało zastanowić się nad tem, mówił książe z lekkiem poruszeniem ramion, czy w ogóle będzie kiedy istniała wschodnia Rumelia. Co do mojej osoby — mówił książe — mam słuszne powody powątpiewać, ażali ta kreacya kongresu berlińskiego będzie mogła utrzymać się przy życiu. Uważam za rzecz niemożliwą pozostawiać kraj ten i nadal pod rządami sułtana, a co się tyczy „moich Bułgarów“ (książe mówi zawsze o „swoich Bułgarach“), to nie chcą oni nawet słyszeć o takiej idei. W dniu, w którym Porta wyszle do Bułgaryi swych sławnych (*famos*) chrześciańskich gubernatorów, w dniu tym, obawiam się, rozpocznie się w kraju wielka pukanina... Słuchacza uderzyło przy tych słowach, że książe, mimo całej swej otwartości, nie wspomniał tu o jednym fakcie, a mianowicie, że władze rossyjskie rozdzieliły niedawno około 7000 sztuk karabinów pomiędzy Bułgarów w wschodniej Rumelii. Po krótkiej przerwie mówił książe dalej: „Kiedy mówię do moich Bułgarów, że opuszczę ich wkrótce i że siedziba rządu zostanie wkrótce przeniesioną do właściwej Bułgaryi, odpowiadają mi z największem przerażeniem: „To niepodobna, książe; wy nie możecie nas opuścić, a jeżeli nas opuścicie, to znajdziemy środki, aby zmusić was do powrotu.“ — „A jakiż to środek, wy wartogłowy?“ — „Zaczniemy mordować muzułmanów; Porta wyszle natychmiast tyle a tyle pułków piechoty, które zaczną znowu nas mordować, a wtedy będziecie zmuszeni pospieszyć nam na pomoc.“ Na to odpowiadam bardzo ostro i surowo; „Nie róbcie głupstw, powiadam wam! Jeżeli zaczniecie mordować muzułmanów, to powrócę niezawodnie, ale tylko na to, aby was wystrzelać!“ Cóż powiesz pan na to? Moi Bułgarzy odpowiadają mi na takie *dictum* z rezygnacyą: „Niech i tak będzie; poginiemy przynajmniej od kul chrześciańskich, zawsze będzie to lepiej niż ginąć pod nożami tureckiemi!“ Na zapytanie gościa, jakie wnioski wysnuwa książę z tego wszystkiego, odpowiedział Dundukow z uśmiechem: „Nie ma nic naturalniejszego nad wniosek, że nie możemy tych dzielnych ludzi pozostawić bez opieki; nie możemy ich oddać na pastwę tyranów. Przypomnij pan sobie tylko co się działo niedawno, gdyśmy ustąpili z pewnej części zajętego terytoryum? W tej chwili zaczęto wszędzie mordować chrześcian! Z 162 miejscowości położonych na południu Adryanopola wysłano do mnie deputacye i petycye z prośbą, ażebym nie zabierał ztamtąd wojsk naszych, ażebym bronił chrześcian przeciw Turkom, w przeciwnym bowiem razie wszyscy chrześcianie będą zmuszeni wyemigrować do Bułgaryi. Wśród takich stosunków będziemy zmuszeni przedłużyć znacznie okupacyę Adryanopola i sądzę, że w tej mierze otrzymał generał Skobelew bardzo stanowcze wskazówki. Wszakże w Rumelii mamy jeszcze ciągle około 200.000 ludzi!“ *Interwiewer* pozwolił sobie zrobić uwagę, czy książe nie obawia się iż Rossya ściągnie na siebie zarzut, że z umysłu łamie traktat berliński. „Zarzut ten robią nam już dzisiaj — odpowiedział książę — i nie możemy uchronić się od tego zarzutu Ale któż, na miłość Boską, bierze traktat berliński jeszcze dzisiaj na seryo? Czy wykonała go może Porta względem Czarnogóry? Czy na wałach Podgorycy powiewają już sztandary ks. Nikity? Czy obszar, przyznany przez kongres Serbii, jest już w jej posiadaniu? Dla czegoż właśnie my mamy spieszyć się z sumiennem wykonaniem tego, co podobało się innym nazwać naszym obowiązkiem?“.

Rozpoczęła się potem na nowo rozmowa o komisyi wschodnio-rumelskiej. „Zawiadomiono mnie oficyalnie. mówił książę, że komisya ma zamiar przesiedlić się z Stambułu do Filipopola i tu zakończyć swe dzieło. Z mej strony nie robiłem z tego tajemnicy, że potrzeba będzie wielkich trudów, ażeby osłonić panów komisarzy przed gniewem moich Bułgarów, którzy w nieproszonych gościach upatrują emisaryuszów i zwolenników tureckiej tyranii. Sam przyjmę tę komisyę z szacunkiem, na jaki zasłużyła, ale co się tyczy moich Bułgarów, będzie to trudną, bardzo trudną sprawą. Nigdy nie wyjeżdzam z Filipopola, chociażby tylko na kilka dni, bez wydania wyraźnego polecenia mojemu zastępcy, panu Hübschowi: Gdyby komisarze przyjechali podczas mojej nieobecności, bądź pan łaskaw postarać się przedewszystkiem o to, ażeby zostali należycie przyjęci, ażeby znaleźli wygodne pomieszczenie i ażeby obchodzono się z nimi dobrze. Gdy mimo to wydarzy się im jakie nieszczęście, nie będzie to już naszą winą i z góry możemy usunąć od siebie wszelką odpowiedzialność.“

Po kilku uwagach cechy osobistej, tyczących się rozmaitych członków komisyi, uwagach niezbyt pochlebnych, tak że słuchacz był zniewolony pominąć je zupełnie, jako zbyt charakterystyczne, rozpoczęła się znowu rozmowa o zamierzonem przesiedleniu gubernatora i ks. Dundukow powiedział żartem: „Uwierzysz mi pan zapewne, że nie myślę w Sofii założyć *Café chantants*, jakie w swoim czasie towarzyszyły zawsze rossyjskiej głównej kwaterze i że nie sprowadzę artystek francuzkich, które swojemi niebezpiecznemi kupletami mogłyby mi całkiem popsuć moją młodzież, która na razie nie powinna o niczem innem myśleć, jak tylko o nieuniknionych walkach przyszłości. Jeżeli sztuka ma w ogóle być reprezentowaną w Sofii, to sprowadzę dobrą trupę z Kijowa, gdzie przedtem byłem gubernatorem i niech ta trupa przedstawia moim Bułgarom rossyjskie utwory. Główną rzeczą jest rychłe wypracowanie konstytucyi dla księstwa. Pracuję nad nią od kilku miesięcy, a jestem dopiero przy szóstym artykule. W Sofii pójdzie ta sprawa nierównie raźniej. Nie jest to łatwą rzeczą ułożyć konstytucyę dla ludzi takich jak Bułgarzy i to wśród takich politycznych i socyalnych stosunków. O ile to odemnie zależy, ułożę konstytucyę na liberalnych podstawach. Niech naród czuje się istotnie wolnym i swobodnym.“ Przy końcu była jeszcze mowa o przyszłym księciu bułgarskim. „Jest to także kwestya, nad którą zastanawiałem się gruntownie — powiedział książę. Jeżeliby to odemnie zależało, nie znam odpowiedniejszego kandydata nad Bożo Petrowicza, czarnogórskiego prezydenta senatu; ale jestem przekonany, że z jego kandydatury nic nie będzie; samo pochodzenie jego jest nieprzyzwyciężoną przeszkodą. Myślałem także o ks. Milanie; ale tym księciem pogardzają wszyscy Bułgarzy, twierdząc, że rola, jaką odegrał podczas wojny, jest niegodną tak szczepu słowiańskiego jak i jego domu. To też szukamy obecnie nowego kandydata. A gdy go znajdziemy, zwołamy bułgarskich notablów do starożytnej Tirnowy, ażeby wybrali sobie przyszłego księcia i zatwierdzili projekt konstytucyi przezemnie wypracowany.“ Na tem skończyła się konwersacya.

(Mowa Northcote'a w Birmingham.)

Angielski kanclerz skarbu Stafford Northcote wygłosił w Birminghamie mowę na zgromadzeniu liczącem około 6000 ludzi, któremu przewodniczył lord Northon, były prezydent urzędu handlowego. Pomiędzy zgromadzonymi znajdowali się znany kapitan Burnaby, markiz Stertford, *earl* Dartmouth i kilku członków Izby gmin.

„Ubiegła sessya parlamentarna — tak mówił Stafford — była długą i uciążliwą i należałoby może pójść za przykładem ojców i udać się na leże zimowe, skoro kampania już się skończyła. Ale metoda taka już jest przestarzałą a te mowy jesienne ostatecznie przecież się opłacą. Ministeryalni i oponenci postąpili sobie w podobny sposób jak niedawno w obrazku *Puncha* w domach sąsiednich dwie rodziny, które przestały się wprawdzie odwiedzać, ale jednak na przemian przerzucały sobie piłkę przez mur swoich ogrodów. Po kilku żarcikach o samodzielności i niesamodzielności klas robotniczych przeszedł Stafford Northcote do kwestyj, będących na porządku dziennym, przedewszystkiem zaś do kwestyi finansowej. Zarzut, jakoby rząd był obojętny na wydatki kraju, jest zupełnie bezpodstawny. Potrzeby są w rzeczy samej bardzo wielkie a właśnie przeciwnicy stawiają nowe żądania. Wielkie wydatki w części zostały spowodowane usiłowaniami zmierzającemi do dobra ludu na polu szkolnictwa. Mowca przypomina jednak, że nietylko wydatki się powiększyły, ale i zdolność pokrywania takich wydatków. W dwudziestu kilku latach powiększyła się ludność o pięć lub sześć milionów a ogólny dobrobyt prawie się podwoił. Wywóz i dowóz co najmniej również się podwoił. Tak więc podatki właściwie zmniejszyły się, a nie zwiększyły. Mowca obliczał co niegdyś kosztowały a co obecnie kosztują herbata, cukier i tytoń, i powiada, że podług skali z roku 1856 powinno teraz z podatków o 25 milionów funtów szterlingów wpływać więcej do kasy. Stafford porównuje dalej usposobienie kraju w czasie pokuju paryskiego z usposobieniem podczas pokoju berlińskiego. Rząd spodziewa się i mniema, że ostatni pokój co najmniej równie trwałym i dostatecznym się okaże jak pierwszy. Ze względu na taki rezultat małe powiększenie podatku od tytoniu nie jest zbyt wysoką ceną Niektóre zarzuty przeciw rządowi mogłyby przynajmniej za granicą wzbudzić przekonanie, że W. Brytania nie jest już tak silną jak dawniej, że siły jej są już wyczerpane. Mowca chce zapobiedz takim zapatrywaniom. Pod tym względem jest bardzo pouczające porównanie dzisiejszej Anglii z Anglią za czasów krymskich. Minister przyznaje, że obecny stan handlu jest w rzeczy samej niezadawalniający. Jednakże nie widzi powodów, dla których należałoby wątpić o tem, że bieżący rok finansowy wyda dobre rezultaty. Gdyby przyszło apelować do patryotyzmu narodu angielskiego, to z pewnością nie potrzebaby narzekać na brak ofiarności.

Co się tyczy zewnętrznej polityki, to obawy nie są płonne. Mowca nie chce powiedzieć ani za wiele ani za mało, w każdym jednak razie z obawą należy wyczekiwać, czy dzieło pokoju berlińskiego sprowadzi zupełne rozwiązanie kwestyj spornych. Czy można jednak w tak krótkim czasie po najstraszniejszej burzy spodziewać się pokoju i pogody? Przeciwnie należy się spodziewać wysokich fal. W ogóle jednak przeprowadzenie traktatu poszło względnie dość szybko. W gruncie rzeczy tylko postanowienia co do Czarnogóry nie zostały jeszcze spełnione. Wprawdzie niejedno zostaje jeszcze do spełnienia i to przed miesiącem majem, w którym wojsko rossyjskie stosownie do traktatu ma opuścić okupowane terytoryum. Energicznie, pilnie i stanowczo będzie rząd czuwał nad biegiem wypadków. Mocarstwa, które wzięły udział w traktacie berlińskim, z pewnością nie pozwolą na ignorowanie tego traktatu. Polityką Anglii jest bronić interesów kraju, kolonij i Indyj. Samolubstwo jest w tym wypadku obowiązkiem. Wielkie państwo wkłada także wielką odpowiedzialność. Mowca nie należy do tych, którzy w pięknych słowach rozprawiają o polityce państwowej i rozszerzeniu granic państwa; ale względem istniejącego już państwa należy

---

powiatu; niechże mi też zrobią tę dogodność, że będę miał dobrą drogę do Bożęcina. Trzeba panu wiedzieć, że Sobków produkuje i wywozi przeszło dwa tysiące korcy zboża! To nie bagatelka panie dobrodzieju, dwa tysiące to jest zasługa wobec kraju; więc dlaczego ja mam za to wszystko zabijać konie, łamać wozy po takich wertepach, drzeć uprząż....

— Tylko te góry, te góry sąsiedzie! — odzywa się Wtorkiewicz, drapiąc po głowie — co by to kosztowało?... U mnie w Krzykawce można ominąć....

— Wielka rzecz góry! — przekopie się. Nie takie rzeczy gdzieindziej robią, naprzykład w Szwajcaryi, prawda Konradzie, tyś tam widział. Zresztą przez pańskie Zabłocie idzie szutrowana droga? — mówi, zwracając się do Wurstmana.

— Tak, idzie.

— I przez Nowinkę waszego prezesa?

— Także.

— Więc niechże idzie i przez Sobków!... Pałaców nie mam, oranżeryj nie mam, ale panie dobrodzieju pszenicę mam....

— Darujecie panowie, żądania wasze są cokolwiek dziwne — mówi Wurstman, pokazując palcem na mapie. Gdzież tu Skoblewice a gdzie Sobków? Przypuśćmy nawet, żeby i tak było jak chcecie i droga szła do Bożęcina, to my zamiast trzech mil z Skoblewic do kolei, mielibyśmy osiem.... To niepodobna! zresztą i prezes wasz zgodził się na ten kierunek.

— I to nieprawda.

— Przepraszam — mówi, wstając od stołu Wurstman — ja tu pokażę panom protokół....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

spełnić obowiązek. W kwestyi wschodniej istnieje tylko jedyna prawdziwa droga; a tą drogą jest utrzymanie państwa tureckiego, o ile to możliwe. Mowca przyznaje słuszność wielu skargom przeciw temu państwu; ale czem pytam się, chcecie zastąpić państwo tureckie? Należy więc dopomódz temu państwu uczciwą polityką na zewnątrz a polepszeniem administracyi na wewnątrz. Pierwsze ma na celu traktat berliński, drugie tyle okrzyczana konwencya angielsko-turecka. Zadanie to z pewnością nie jest łatwe, ale rząd zabiera się z odwagą do dzieła i znalazł zachęcające przyjęcie. Northcote wypowiada następnie zdanie, że przez zajęcie Cypru pokaże się Turkom, jak mają gospodarować; dochody wyspy pokryją także zupełnie koszta administracyjne. Z wyjątkiem Afganistanu nie ma na politycznym horyzoncie żadnej chmury. Mowca ubolewa nad tem, że Rossya w Azyi południowej posuwa się coraz dalej naprzód, dlatego koniecznie należy czuwać nad jej krokami. Żądanie, aby w Kabulu poseł brytyjski był na równi traktowany z rossyjskim, jest słuszne. Tymczasem Chamberlainowi wzbroniono wstępu. Tak rzeczy stoją w tej chwili. Kanclerz skarbu prosi w końcu o zaufanie do obecnego rządu.

(Rossya i Afganistan)

O przybyciu afganistańskiego poselstwa do Taszkendu podaje *Russki Mir* następujące szczegóły: „Dnia 3 września około 12 godziny w południe przybyło do naszego miasta poselstwo afganistańskie. Już dnia 2 lipca puścił się był w drogę z Samarkandu do Kabulu generał-major Stoljetow z pułkownikiem Rozgonowem, 4 tłomaczami i 22 kozakami. Poselstwo to było wysłane w celu zawiązania bezpośrednich stosunków handlowych tak z Afganistanem jak z Indyami a równocześnie dla podziękowania emirowi Szyr Alemu za zachowanie się jego wobec Rossyi podczas wojny rossyjsko-tureckiej. Dnia 6 lipca przybyło poselstwo rossyjskie do miasta Masary-Szerif; gubernator tego miasta otrzymał od Szyr Alego rozkaz, aby towarzyszył poselstwu aż do Kabulu. Ponieważ gubernator w czasie przybycia naszego poselstwa zachorował, więc musiano czekać, póki nie wyzdrowieje. Do tego jednak nie przyszło, gdyż gubernator umarł w siódmym dniu po przybyciu poselstwa, które tedy musiało dalej podróżować tylko w towarzystwie przewodników. Dnia 29 lipca przybyło poselstwo do Kabulu i z rozkazu emira zostało ulokowane w pobliżu jego pałacu. Dnia następnego przyjmował emir uroczyście poselstwo w obecności wszystkich ministrów i urzędników dworskich. Podług opowiadania obecnych był emir nadzwyczaj grzeczny i i rozkazał swoim ministrom, aby Rossyanom wszystko pokazali, co jest godnem widzenia w Kabulu; dawano liczne biesiady i urządzono nawet dla poselstwa rossyjskiego wielką paradę. W Kabulu ma się znajdować obecnie około 40 000 ludzi; żołnierze po największej części są umundurowani na wzór angielski. Uzbrojenie ich nie jest zgoła tak złe jak piszą dzienniki angielskie; przeciwnie cała piechota jest uzbrojona w angielskie odtylcówki a nawet pomiędzy działami jest wiele odtylcówek. Aby okazać czynem, jak wysoko ceni sobie przyjaźń rossyjską, prosił Szyr Ali generał-majora Stoljetowa, aby wziął z sobą do Taszkendu urzędników afganistańskich, którzyby komendantowi wojsk okręgu turkestańskiego i generałowi Kaufmannowi oświadczyli, jak mocno został ujęty emir zaszczytem okazanym mu przez nasze poselstwo. I otóż to afganistańskie poselstwo przybyło teraz szczęśliwie do Taszkendu. Na jego czele stoi minister spraw wewnętrznych Mundżi Muhamed-Hassan Han, mężczyzna mający około lat 40, małego wzrostu z ciemną cerą i gęstą czarną brodą; nosi na sobie kaftan z lekkiej materyi i wygląda bardzo dzielnie. Towarzyszą mu przyboczny adjutant Szyr Alego w randze pułkownika, dwóch oficerów sztabowych i jeden wachmistrz. Dnia 5 września o godzinie 2 po południu przyjmował generał Kaufmann całe poselstwo w obecności urzędników turkestańskiego okręgu. Poseł mówi biegle językiem perskim i to tak prędko, że generał Stoljetow nie mógł za nim zdążyć, aby przetłomaczyć na język rossyjski wszystko, co mówił. Poselstwo przepędza wieczory w ogrodzie generała Kaufmanna i przysłuchuje się z upodobaniem muzyce. Słychać, że ma się udać do Petersburga, jednakże nie ręczę za to, mogę tylko tyle powiedzieć, że generał Stoljetow 10 września wieczór odjechał z Taszkendu do Liwadyi".

Podany powyżej opis przyjęcia poselstwa rossyjskiego w Kabulu, uzupełniamy szczegółami udzielonemi dziennikowi *Nowoje Wremia* przez korespondenta z Samarkandu: „Nasz poseł (gen. Stoljetow) — pisze korespondent — był przyjmowany z wielką czcią. W Kabulu istnieje osobny ceremoniał przyjęcia cudzoziemców: wysłannikowi angielskiemu dają salw działowych trzynaście, maharadży indyjskiemu trzydzieści, wicekrólowi Indyj pięćdziesiąt i jeden. Generałowi Stoljetowi dano salw działowych sto piętnaście, a przyjął go z niesłychanem w dziejach Kabulu uszanowaniem sam Szyr Ali han, wyszedłszy daleko na spotkanie posła." Korespondent dodaje niektóre szczegóły o Afganistanie: „Afganistan nie wydał się poselstwu naszemu bynajmniej tak bogatym i gęsto zaludnionym krajem, jak o tem piszą turyści, którzy tam nigdy nie byli. Przeciwnie, nasze poselstwo musiało nieraz przebywać 50 — 60 wiorstwowe puste stepowe przestrzenie, zanim z jednej wsi dostało się do drugiej. Osady afgańskie słabo zaludnione i bardzo ubogie. Kraj pokryty górami, a niziny zatopione na szerokich przestrzeniach wodą. Kabul, otoczony górami, okazał się miastem lichszem i mniejszem od Samarkandu i Taszkendu. Budowle nieznaczne, a ubóstwo zewsząd wyziera. Pałac emira, jedyna ozdoba miasta, zbudowany jest architekturą europejską. Bazary w Kabulu małe a od innych środkowo-azyatyckich bazarów odznaczają się chyba jeszcze większem niechlujstwem i nieładem. W ogóle sprawia miasto niekorzystne wrażenie"

KRONIKA

— **JCW. Arcyksiążę Karol Ludwik** raczył tutejszemu zakładowi ciemnych na fundusz budowy przytułku dla ociemniałych udzielić w darze sto złotych w. a.

= **Egzamina piśmienne** pod nadzorem (klauzurowe) dla kandydatów stanu nauczycielskiego w zawodzie gimnazyalnym rozpoczną się 8 listopada, poczem przedsięwzięte zostaną egzamina ustne.

* **Posiedzenie kwartalne** wydziału towarzystwa ochrony zwierząt odbędzie się dziś dnia 26 b. m. o godzinie 6 wieczór w zabudowaniu polskiego gimnazyum.

— **W zakładzie uprawy lnu** w Gródku odbędą się dnia 9 listopada egzamina publiczne.

+ **Bardzo ciekawy szczegół** o gen. Henryku Dąbrowskim podaje według zapisków ks. prałata Butkiewicza *Korespondent Płocki.* Wielu czytelników naszych ani się domyśla zapewne, jaką rolę w dziejach rozwoju Rzymu odegrali nasi rodacy na początku tego wieku. Przed zajęciem Rzymu przez Napoleona I. miasto nie posiadało ani latarni, ani bruków, domy nie były ponumerowane i w ogóle panował tam największy nieład. Skoro gubernatorem Rzymu został mianowany generał Henryk Dąbrowski, otrzymał od dowódzcy korpusu rozkaz przyprowadzenia ulic miejskich do porządku. Było to zadanie niezmiernie trudne. Aby ponumerować domy, trzeba było każdy z nich brać szturmem i potem jeszcze długo pilnować, aby mieszczanie nie zdejmowali numerów. Zabobonni Włosi sądzili, że gubernator i inni wykonawcy prawa robią zamach na ich sumienia i spokój domowy, a niepotrafili w żaden sposób tego zrozumieć, że dobry porządek jest duszą każdej społeczności. Jednakże dzięki energii generała Dąbrowskiego, po upływie roku, wieczne miasto było ponumerowane, wybrukowane i oświetlone. Pewien mnich francuzki, który był domowym lekarzem generała Dąbrowskiego a zarazem naczelnym lekarzem legionów, opowiadał, że żadna bitwa we Włoszech nie dostarczała tylu rannych do szpitala, ile ta operacya porządkowania Rzymu. Mieszczanie wylewali z dachów wrzącą wodę i ciskali kamienie na oddziały otaczające domy, rzucali się nawet z nożami na żołnierzy, i tym sposobem po każdem takiem spotkaniu cały kontyngens rannych odchodził do szpitali. W nagrodę za przyprowadzenie miasta do porządku, senat rzymski ofiarował generałowi Dąbrowskiemu sztandar zdobyty na Turkach przez Jana Sobieskiego podczas oblężenia Wiednia, zawieszony w Kapitolu. Ten sztandar Dąbrowski przywiózł do Warszawy, gdzie przez pewien czas złożony był w kościele Ś-go Jana, a w r. 1831 wysłany został do Petersburga.

— **W skutek nawalnych deszczów** w ostatnich dniach rzeki Wisła i Warta zaczęły mocno wzbierać. Zwłaszcza Wisła pod Zawichostem wezbrała gwałtownie.

— **Dla armii perskiej** instruktorów wybrał już minister wojny z pomiędzy oficerów austryackich, mianowicie jednego pułkownika, jednego majora, czterech kapitanów, czterech poruczników i trzech podporuczników. Oficerowie ci otrzymają po 3000 franków każdy na podróż do Persyi i przez trzy lata pobytu tamże pobierać będą pensyę trzy razy większą niż w Austryi. Minister wojny zastrzegł także w obec rządu perskiego, że organizacya armii perskiej przeprowadzoną będzie na wzór austryackiej.

— **Kronika podróży.** Bardzo ciekawe szczegóły o losach między-narodowej wyprawy naukowej do Afryki środkowej, otrzymało w tych dniach wiedeńskie Towarzystwo geograficzne. Wyprawa ta, złożona z 408 osób pod dowództwem p. Wautier d. 28 czerwca opuściła francuzką stacyę missyjną Bagamoyo udając się w głąb Afryki. Dnia 11 lipca w obozowisku wyprawy pod Fungwe wybuchł groźny pożar, który wszakże szczęśliwie stłumiono, poczem prawym brzegiem rzeki Wami odbywał się dalszy pochód. D 19 lipca przebyto tę rzekę, a 20 lipca obozowano pod Koa Msoropa, zkąd na drugi dzień udała się wyprawa, przebywszy rzekę Mawę i Moameno, na prawy brzeg tej ostatniej. Tam spotkał ją wypadek, który dał powód do alarmującej wieści, iż została napadniętą i wymordowaną. Pomiędzy przewodnikami wyprawy, krajowcami z plemienia Waniamwesi i Zanzibarczykami powstał spór o to, którą drogę obrać należy. Pierwsi żądali, ażeby dalszy pochód odbywał się wzdłuż rzeki Moameno, ostatni zaś doradzali trzymania się rzeki Wami. Przyszło do tego, że obie strony porwały się do broni. Europejczycy przyznali słuszność Zanzibarczykom, wskutek czego Waniamwezyjczycy porozbijali powierzone im tłumoki i zabrawszy wszystko, co w nich znaleźli, umknęli. Pp. Wautier i Cambier z garstką wiernych, którzy przy nich pozostali, puścili się za nimi w pogoń i część zrabowanych rzeczy odbili, ale dalej ich ścigać nie mogli, nie mając po swej stronie przewagi zbrojnej. W nocy na 23 lipca wielu zbiegów dobrowolnie powróciło do obozu, jednakże w tym tylko celu, ażeby pozostałych tam jeszcze towarzyszy swoich nakłonić także do ucieczki. Rano d. 24 lipca przekonał się p. Wautier, że drużyna jego zmniejszyła się o 325 ludzi. Nie pozostawało mu więc jak z garstką wiernych jeszcze towarzyszy odesłać p. Cambier do Mpoapoy, a samemu pozostać z małym oddziałem zbrojnym dla strzeżenia zapasów wyprawy. P. Cambier przez posłańca uwiadomił o tej katastrofie dom handlowy Freycinet w Zanzibarze, prosząc go o jak najspieszniejsze zorganizowanie i wysłanie za nim nowej karawany, a sam 8 sierpnia szczęśliwie stanął w Mpoapoa, zkąd według listu dr. Dutrieux w dwanaście dni później wyruszył z nową karawaną do oczekującego go w pustyni Wautiera. Wyprawa następnie udać się miała do ludniej-już krainy Ugego.

— **Pogrzeb biskupa** orleańskiego ks. Dupanloup, jak donosi depesza z Paryża, odbył się dnia 23 b. m. z nadzwyczajną okazałością w Orleanie. Udział ze strony ludności był ogromny. Trzydziestu czterech prałatów było obecnych na pogrzebie. Akademik i najznakomitszy współpracownik liberalnego dziennika *Journ. des Debats* p. John Lemoine, niósł rąbek całunu z tytułu publicystycznych zasług nieboszczyka.

— **Wielka kradzież** popełniona została w tych dniach na poczcie głównej w Zurychu. Niewyśledzeni złoczyńcy ukradli kilka paczek wartościowych, adresowanych do Genewy, w których się znajdowało 50 obligacyj włoskich à 500 franków, 124 sztuk angielskich suwerenów, 110 sztuk austryackich dukatów, 18 rossyjskich półimperyałów, 9 holenderskich dziesięciozłotówek, 7 tureckich 20-lirówek, 4 monety po 20 dolarów, kilka hiszpańskich dublonów i innych mniejszych monet.

— **W porcie tryesteńskim** przedwczoraj osiadł na mieliźnie okręt angielski *Ligurian* w chwili, kiedy wypłynąć miał na pełne morze, Majtkowie sami spowodowali ten wypadek, ponieważ nie zważali na przestrogi służby portowej.

— **Nowy sposób pogrzebów.** Wiedeńska *Deut. Ztg.* opowiada: W dniu 26 b. m. inżynier p. Piotr Hlubek na posiedzeniu wiedeńskiego towarzystwa inżynierów i architektów przedstawi pomysł swój co do sposobu chowania zmarłych tak, iżby pogrzeb nie był połączony, jak dotychczas się działo, z wzruszeniami niezmiernie posępnemi i wstrząsającemi. P. Hlubek skonstruował mianowicie przyrząd, wystawiony właśnie na widok powszechny w salach towarzystwa rzeczonego, który pozwoli zachować przy grzebaniu zmarłych wszelki pietyzm. Przyrząd ten funkcyonuje w następujący sposób: przygotowany do przyjęcia trumny grób pokryty jest rodzajem estrady usłanej kwiatami (sztucznemi) tak, że żadnego wcale otworu nie widać. Trumna ustawia się wśród kwiatów na tej estradzie, a podczas gdy dopełniający żałobnego obrzędu kapłan odmawia modlitwy, osuwa się powoli w głąb sama i nieznacznie znika dla oczu w kwiatach bez najmniejszego łoskotu i szelestu. Dopiero po odejściu orszaku pogrzebowego grabarze zdejmują estradę i zasypują świeżą mogiłę, a tak pogrzeb obywa się bez tych najbardziej właśnie wstrząsających momentów, jakie przedstawiają widok otwartej i jakby czyhającej na ofiarę paszczy grobu i spuszczanie trumny na linewkach, połączone częstokroć z wstrząsaniem nią i przechylaniem, a nareszcie łoskot spadającej na wieko grudy ziemnej. Myśl inżyniera Hlubeka jest więc w istocie piękną i niewątpliwie znajdzie od razu zastosowanie.

— **Literatura chińska.** Pod tytułem *Round the World* (Na około ziemi) ukazał się właśnie angielski przekład ogłoszonego niedawno czterotomowego dzieła chińskiego, którego autor Le Kwei, jako jeden z chińskich komisarzy na wystawie powszechnej w Filadelfii, opisuje wrażenie swe odniesione z podróży po Ameryce i Europie oraz na wystawie samej. Do ostatniego tomu dołączona jest mapka, kreśląca rutę wielkiej podróży autora i zawierająca następujący charakterystyczny przypisek; „Tak więc przekonają się ludzie (w Chinach), że postać ziemi w rzeczy samej jest kulistą, i że najmniejsza co do tego powstać nie może wątpliwość, iż nie słońce w około ziemi, ale ziemia obraca się wokoło słońca."

— **Liczba nihilistów** rossyjskich, uwięzionych w samej Odessie, wynosi 340. Proces ich wkrótce ma się rozpocząć, rozprawy jednak będą tajne. Dla zapobieżenia niepokojom w mieście zarządzono już środki wojskowo-policyjne.

— **Wylew Nilu,** który, jak wczoraj donieśliśmy, w jednem miejscu nawet porozrywał tamy, według depeszy z Alexandryi, zrządził szkodę na 6 milionów zł. Utonęło 250 ludzi. Przerwana jest także komunikacya kolejowa. Ludność obwinia rząd, iż zaniedbał zarządzenia należytych środków ostrożności.

— **Żółta febra** panuje także w Indyach Wschodnich. Jak się *Standard* dowiaduje z Rawalpindi dnia 23 b. m., zaraza ta sroży się pomiędzy żołnierzami angielskimi na północnej granicy. Jeden z pułków stojących w Peszawerze utracił trzecią część swych ludzi. Jednocześnie rząd duński otrzymał wiadomość z St. Thomas, iż wybuchła i tam żółta febra i że czterej żołnierze duńscy dotknięci nią zostali.

Kwiaty jesienne.

(R) Nadeszła tęskna jesień — gaśnie i stygnie blask słońca, a wraz z nim gasną barwy kwiatów, płowieje zieleń, pada liść po listku, umilka szum koron cienistych.... Z uczuciem pewnej rzewności żegna lubownik kwiatów zamierającą florę. Tu i owdzie spotka się wprawdzie jeszcze jakiś kwiatek spóźniony, co jak pogrobowiec wychyla główkę na mdłe promienie jesiennego słońca — ale miejsce natury zajmuje już sztuka, co w cieplarni forsuje kwiaty dla wieńców grobowych i na.... śnieżne piersi balowej elegantki....

Czy rzeczywiście jednak bogini Flora w tej porze żadnym już nie obdarza nas darem? Udajmy się do zakładów naszych ogrodników, zaglądnijmy do botanicznego ogrodu, do mieszkań prywatnych amatorów, skierujmy nasze kroki na Nowy Świat do pana Wolińskiego, pobiegnijmy w sąsiedztwo klasztoru pp. Sakramentek, do pana Klimowicza lub innych naszych ogrodników, a korzystając z łaskawości właścicieli, zobaczmy, czy nie da nam się co odkryć jeszcze?..

Kobierzec kwiatów skąpy i płowy — roślin mnóstwo, ale wszystkie prawie bez kwiatu. Ale oto na pułkach w szklarni stoi w rzędach mnóstwo roślin obsypanych to pączkami, to już kwiatami samemi. Kształtem podobne do znanych astrów, a nawet barwą niewiele się od nich różnią. To *Chrysanthemum indicum* albo *Pyrethrum sinense*, roślina znana dobrze amatorom kwiatów i nazwana przez nich chryzantyną lub nawet gryzantyną. Ojczyzną jej są Chiny i Japonia, ale zaaklimatyzowała się korzystnie i znalazła niejako drugą swą ojczyznę w południowej Francyi, w okolicach Tuluzy, zkąd też pochodzi największa część rozmaitych jej odmian. Z rośliny początkowo o jednokolorowym i pustym kwiecie wyprodukowała sztuka ogrodnicza kwiaty pełne o najrozmaitszych barwach i odcieniach. Widzimy kwiaty białe, kanarkowe, żółte, dalej różowe, czerwone, brunatne; u innych roślin nie występują te kolory całkiem czysto, bo już to jeden już to drugi przeważać zwykł w kwiecie. Nadto wzbogaciła sztuka ogrodnicza liczbę kwiatów na roślinie, powiększyła lub zmniejszyła ich rozmiar, tak że posiadamy dziś rośliny z olbrzymiemi kwiatami i karły. Ostatnie najodpowiedniejsze są do naszych pomieszkań, a przedstawiają się najpiękniej wtenczas, gdy roślina sama jest karłowata, gdy jest licznie rozgałęziona, gęstą, gdy posiada obfite, na łodyżkach sterczące, całkowicie wykształcone kwiaty.

Może nie od rzeczy będzie wspomnieć tu choć w krótkości o hodowli tej rośliny. Jest ona niezmiernie łatwą, chociaż najlepiej się udaje, gdy do pomocy użyć możemy małej grzędy w ogródku — inaczej trudno doprowadzić rośliny i ich kwiaty do zupełnej doskonałości. Pomijamy produkcyę z nasion, gdyż mało amatorów tej drogi się chwyci, a nawet niewielu ogrodników nią się trudni.

O wiele łatwiejszem bowiem jest rozmnażanie za pomocą sadzonków, czyli tak zwanych pospolicie z niemiecka *ablegerów*, chociaż słowo to oznacza właściwie inną drogę rozmnażania. Otóż po okwitnieniu ścinamy roślinę aż po szyjkę, a przezimowawszy ją w szklarni lub w piwnicy, wysadzamy w maju z całą bryłą ziemi przy korzonkach pozostałej na grzędę w ogrodzie. W połowie czerwca ucinamy nowe pędy, gdy wyrosną na 12—16 cm., i używamy ich jako sadzonek, sadząc je w miejscu cienistem i podlewając obficie. Niebawem otrzymują nowe sadzonki korzenie i takie młode roślinki przesadzamy do wazonków 12 cm. czyli tak zwanych lakowych, a przesadzanie to powtórzymy jeszcze ze dwa razy i to w naczynia coraz większe, używając

ziemi lekkiej lecz dobrej. Wazonki te ustawiamy pod ścianą południową i podlewamy obficie, czem pobudzamy je do coraz gęstszego puszczania korzeni. Ażeby uzyskać roślinę bujną i gęstą, należy uszczknąć przynajmniej z raz jeden wierzchołki gałązek; wstrzyma to wprawdzie rozwój rośliny i kwiatu, ale za to roślina zyskuje na okazałości a kwiat na przepychu.

Z nastaniem przymrozków wstawiamy chryzanthema do zimnego inspektu lub budynku, a w braku ich do pokoju pomiędzy podwójne okna, zkąd je przenosimy do pomieszkania dopiero wtenczas, gdy pączki kwiatowe o tyle się rozwiną, że barwę kwiatów rozeznać można. Niebawem rozwiną się kwiaty całkowicie i uprzyjemnią nam swą barwą posępną porę roku.

Przenieśmy się teraz do cieplarni. I tu spostrzeżemy roślinę obfitą w kwiaty mniej lub więcej różowe. Jest to *Epiphyllum*, roślina należąca do familii kaktusów. Łodyżki jej, jak u wszystkich roślin tej familii, są soczyste; nie stanowią jednakowoż jednolitej całości, lecz składają się z pojedynczych członków w kształcie liścia spłaszczonego w górze, ściętego lub też wybiegającego w półksiężyc. Na ostatecznym członku wyrasta kwiat dość wielki. Rozgałęziona ta roślina obsypana móstwem kwiatów wygląda bardzo powabnie. Rzadko jednakowoż zobaczymy *Epiphyllum* w naturalnej swej postaci; zazwyczaj widzimy je jako drzewko z koroną rozgałęzioną, co mu nadaje tem większy urok. Otóż pień takiego okazu należy do innej rośliny, również z familii kaktusów, do *Peireskia aculeata*, na której dopiero właściwe *Epiphyllum* zaszczepionem zostało. Nie będziemy się tutaj rozwodzić nad tą operacyą, gdyż w braku wprawy i odpowiednich lokalności rzadko się uda uszlachetnianie roślin pokojowych; zostawmy pracę tę fachowym ogrodnikom. Zresztą roślina ta raz zakupiona nie omieszka nas corocznie rozweselać swemi pięknemi kwiatami, jeżeli tylko ją pielęgnować będziemy w ten sam sposób, jak inne kaktusy, a zatem jeżeli jej zbyt mocno podlewać nie będziemy, gdyż kaktusy winny być trzymane raczej za sucho jak za mokro, a nadto jeżeli w czasie zawiązywania kwiatu, jako też w czasie samego kwitnienia nie ruszymy jej z miejsca, inaczej bowiem łatwo kwiaty odpadną.

Idąc dalej spostrzeżemy roślinę o liściach sercowatych, ciemnozielonych, jakoby siecią szarą pokrytych. Otaczają one mnóstwo łodyżek wysmukłych, długich, na których wierzchołku zwieszają się kwiaty skromniuchne, a jednakowoż piękne. To *Cyclamen persicum*. Kolor kwiatu stosownie do odmiany przechodzi od czysto białego aż do jaskrawo czerwonego.

Spoglądnijmy w inną stronę, a zobaczymy jeszcze niemało roślin w pełnym rozkwicie. Są to *begonie*, poszukiwane nietylko dla kwiatu ale i dla przepysznych swych liści. Zazwyczaj piękność jednego przymiotu wpływa na niekorzyść drugiego, ale widzimy begonie zarówno o kwiatach jak i liściach pięknych. Oto tam stara nasza znajoma, powszechnie hodowana *Begonia discolor*, o kwiatach blado-różowych i liściu dość wielkim, pod spodem czerwonym. Owdzie *Begonia Pearcei*, o kwiatach żółtych, liściu drobnym, na wierzchu zielonym, połyskującym metalicznie a czerwonym pod spodem. Jednostajność koloru urozmaicają przecudnie nerwy liściowe wyróżniające się barwą jaśniejszą. Dalej *Begonia semperflorens* nie bez racyi tak nazwana, gdyż prawie bezustannie kwitnie, zaledwie bowiem stara łodyżka kwiatowa spełniwszy swoję funkcyę zamrze, obsypuje się nowa bukietem kwiatów.

Gdzieindziej zwraca naszą uwagę begonia o liściach wązkich na 6 cali długich, o kwiatach wielkich, kształtem do fuchsyi podobnych, koloru ceglastego. To *Begonia boliviensis*, najpiękniejsza może z begonij kwitnących. Nie ustępuje jej co do piękności *Begonia Veitchi*, o liściu ukośno-owalnym, drobnym puszkiem pokrytym, kwiatach dużych szkarłatnych. Amatorowie niektórzy nawet wyżej ją cenią od poprzedzającej. Tam znowu wabi nasze oko *Begonia Rex*, macierz mnóstwa begonij srebrnolistnych. Liść jej ogromny, bo niekiedy na $1^1/_2$ stopy szeroki, zwiesza się i okrywa swym obszarem wazony, a nawet małe stoliczki, przez co zalicza się do najpiękniejszych roślin dekoracyjnych. Odznacza się ona nadto paskiem srebrnym, przebiegającym liść w około. Z mnóstwa odmian tego gatunku wyszczególniają się *Saxonia*, *Magnifica*, *Eldorado* i wiele innych. Widzimy jeszcze begonię o wielkich ciemnych liściach, podobnych do liści ricinusowych; to *Begonia ricinifolia* i t. d. Trudno nam wyliczać wszystkie gatunki i odmiany tej cudnej rośliny; byłaby to zbyt długa lista.

Przytoczyliśmy tu tylko kilka roślin kwitnących, ale liczba ich niezawodnie jest większą, bo sztuka ogrodnicza w forsowaniu kwiatów uczyniła dziś ogromne postępy. Widzimy już tu i owdzie kwiat kamelii, azalii i t. p., ale to jeszcze nie właściwa pora ich życia. To niejako awangarda tej wdzięcznej armii, która dopiero później, w styczniu, lutym i marcu t. j. w czasie karnawałowym, rozkwitnie w bujnych włosach naszych elegantek, zabłyśnie na łabędzich piersiach tanecznic i ustroi dyadem każdej królowej balu. Do widzenia zatem!

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 12 paździer. do 19 październ.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 7.25 do 8·50 złr. Żyto 5.— do 5·25 złr. Jęczmień 5·— do 6·25 złr. Owies 4·50 do 5.— złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna —·— do —·— złr. Kukurudza nowa 5·25 do 6·— złr. Proso 4 25 do 5·50 zł. Groch do gotowania 6.50 do 7·— złr. Groch pastewny 5.50 do 6·75 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7.50 do 8·— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 3·50 do 4·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza 37·— do 45·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —— złr., pośledniа —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 30·— do 32·— złr. Kminek 29·— do 31·50 złr. Rzepak zimowy 10.75 do 12.— złr. Rzepak letni 10·— do 10·50 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 9·50 do 10·— złr. Nasienie lniane 10·— do 11·— złr. Nasienie konopne 8·50 do 8·75 złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 33·— do 33.50 złr.

OSTATNIA POCZTA

O rezultacie narad klubów wierno-konstytucyjnych w kwestyi gabinetowej uwiadomił nas już telegraf. Dzienniki wiedeńskie, które nas dziś doszły, nie zawierają nowych ważnych szczegółów w tej sprawie. *Presse* zapisuje, że rezultat dwudniowych rozpraw w klubie lewicy wypadł bardzo korzystnie dla bar. de Pretis. Klub oświadczył się dlań z najwyższemi sympatyami i gotów jest poprzeć złożony przezeń gabinet — ale kwestya okupacyjna nie przestała być przedmiotem spornym. Niektórzy członkowie klubu wyrazili obawę, że bezwzględne przystąpienie do programu barona de Pretis, mogłoby być uważane za pochwalenie polityki zewnętrznej hr. Andrassego. Pod tym względem klub zastrzegł sobie jak największą rezerwę. W ogóle zdaje się przeważać zdanie w kołach parlamentarnych, że gabinet bar. de Pretis będzie tylko przejściowym i zaraz po nowych przyszłorocznych wyborach do Rady państwa ustąpi miejsca innemu. Klub lewego centrum przyjął wniosek bar. Tinti, aby w odpowiedzi, która ma być daną bar. de Pretis, wyrażone zostały następujące zasady: Okupacya musi ograniczyć się w dzisiejszych swych rozmiarach; koszta jej muszą być zredukowane; traktat berliński ma być przedłożony parlamentowi; stan armii ma być uszczuplony, o ile na to pozwolą stosunki polityczne zewnętrzne.

Przedwczoraj 24 b. m. przybył do Gradcu pierwszy transport urlopowanych żołnierzy z pułku króla Belgii, około 300 ludzi. Powitanie na dworcu kolei było nadzwyczajnie świetne i serdeczne. Publiczność odprowadzała żołnierzy do miasta przy dźwiękach muzyki wojskowej. Pułk króla Belgii należy, jak wiadomo, do tych, które w akcyi okupacyjnej największe poniosły straty.

Rządy niemieckie energicznie biorą się do zastosowania uchwalonej co dopiero ustawy przeciw socyalistom. Policya berlińska rozwiązała już cztery stowarzyszenia robotnicze, wydała zakaz rozpowszechnieniania 20 dziełek treści socyalistycznej, stłumiła wydawnictwo berlińskiej *Freie Presse* i zakazała wydawania dziennika *Tagespost*, zaraz po pojawieniu się pierwszego numeru.

Ktoby jeszcze wątpił, że wpływ angielski jest w tej chwili dominującym w Konstantynopolu, tego przekona o tem okólnik Porty, którego treść podaje dzisiejszy nasz telegram. Swieże powstanie Bułgarów w Rumelii i Macedonii natchnęło Portę do tych słów energicznych, które brzmią jak formalny akt oskarżenia przeciw Rossyi. Porta domaga się współudziału wojsk rossyjskich przy stłumieniu powstania, podobnie jak Rossya w swoim czasie rekwirowała pomoc wojsk tureckich przeciw powstańcom rhodopskim. Grozi powszechnem uzbrojeniem mahometan i zapowiada energiczne repressye — a wszystko to wyraża w nocie do ambasadora rossyjskiego ks. Łabanowa, dając tem niedwuznacznie do zrozumienia, komu przypisuje intelektualne sprawstwo buntu Bułgarów. Porta nie przemawiałaby tak śmiało, gdyby nie czuła za sobą moralnego poparcia Anglii, i ztąd ostatni jej okólnik ma wielką polityczną doniosłość.

Według autentycznych doniesień — pisze *Polit. Corresp.* — oświadczył Savfet basza reprezentantowi pewnego mocarstwa, że Porta przygotowuje się do wykonania postanowień traktatu berlińskiego co do Serbii i Czarnogóry. Serbia ma już w swem posiadaniu większą część przyznanych jej obszarów. Chodzi jeszcze tylko o oddanie Wranu, za który Porta odstąpiłaby chętnie inny jaki obszar. Obwód gusiński został już opuszczony przez mahometan i w tej chwili oddano go już prawdopodobnie Czarnogórze. Porta nakazała także oddać Czarnogórze Podgorycę. Powstanie Bułgarów w Macedonii i Rumelii niepokoi Portę; dnia 22 b. m. było ono przedmiotem obrad rady ministrów, na której zastanawiano się także nad telegraficznem zapytaniem tureckiego gubernatora z Seres, czy ma uzbroić Muzułmanów. Powszechnie utrzymuje się zdanie, że nowe powstanie bułgarskie przypisać należy wpływom rossyjskim. Rossyanie chcą bowiem zmusić Europę do zrzeczenia się programu co do oddzielenia wschodniej Rumelii od Bułgaryi.

Salonicki korespondent *Pressy*, który już przed kilku tygodniami sygnalizował wybuch powstania macedońskiego, przesyła swojemu dziennikowi pod dniem 15 b. m. następujące szczegóły o rozpoczętych w przeszłym tygodniu transportach wojsk tureckich do Kosowego Pola: „Dnia 11 b. m. przybyły tu z Konstantynopola tureckie parowce „Mevrudi Nussret“ i „Feizi-Bachri“ z pięciu batalionami redyfów w sile około 2.000 ludzi, dalej 6 dział Kruppa, 150 koni i 200 artylerzystów. Z okrętów tych wyładowano także znaczne zapasy amunicyi. Wojska i amunicyę wysłano 14 b. m. dalej do Mitrowicy. Tegoż dnia przybył tu angielski parowiec handlowy „Tartessus“ i szwecki parowiec handlowy „Kolga“ z dwoma batalionami redyfow w sile 960 ludzi, 1.400 pakami amunicyi i 1.000 skrzyniami karabinów; wszystko to wysłano dzisiaj do Mitrowicy. Swieżo przybyłe wojska wskutek trudów i znojów wyglądają dość źle. Żołnierze są w wieku od lat 35 do 50. Uzbrojenie i umundurowanie ich jest nie najlepsze, wszyscy są uzbrojeni w karabiny Martiniego. Dnia 15 b. m. przypłynęły tu także z Konstantynopola angielskie parowce handlowe „Azya“ i „Tynemonth Castle“ z czterema batalionami redyfów w sile 1.500 ludzi 300 koni i 4000 skrzyń amunicyi. Wojsko to ma się udać do Mitrowicy i Nowego Bazaru. W ogóle od dnia 12 do 16 b. m. wysłano ztąd do Mitrowicy koleją 190 oficerów, 4.750 ludzi 6 dział Kruppa, 190 koni, 160.000 kilogramów amunicyi i 25.600 kilogramów żywności. Spodziewają się nadto dalszych przesyłek wojska i amunicyi przeznaczonych również dla Mitrowicy. Każdy, kogo spytasz, powie ci, że wojska te mają się udać do Nowego Bazaru, aby przeszkodzić pochodowi wojsk austryackich do Pryzrynia. Oficerowie tureccy nie kryją się wcale z tem, że otrzymali od rządu rozkaz, aby na czele wojsk swoich zastąpili Austryakom drogę, w razie gdyby ci chcieli się posunąć ku Nowemu Bazarowi“.

Dzisiejsza poczta przyniosła nam obszerniejszy wyciąg z mowy angielskiego kanclerza skarbu, sir Staffort Northcote'a mianej 21 bm. w Wolverhampton. Minister oświadczył przedewszystkiem, że prawdziwym geniuszem państwa angielskiego jest geniusz pokoju, i że Anglicy są żywiołem pokoju wszędzie, gdzie rasa ich się znajduje i gdzie brzmi mowa angielska. „Nie zazdrościmy powodzenia żadnemu krajowi, jeżeli już nie z innego powodu, to dlatego, że w naszym własnym interesie jest, aby wszędzie panowały pokój, porządek i dobrobyt. To było też naszym celem podczas owych straszliwych katastrof, które miały miejsce w ostatnich dwóch albo trzech latach — staraliśmy się wtedy o ile możności zlokalizować te nieszczęścia i wytężaliśmy wszystkie siły nasze, aby ograniczyć operacye i klęski wojenne. O ile działalność nasza była skuteczną, jest to pytanie, na które każdy musi znaleźć odpowiedź. Nie byłaby to wszelako trafna odpowiedź, gdyby kto powiedział: „Patrzcie, ile nędzy i nieszczęść stworzono!“ Nie — my mówimy: „Rozważcie, coby to z tego jeszcze być mogło!“ Zastanówmy się, coby się było stało, gdyby Anglia w radzie narodów była stanęła po innej stronie, albo gdyby według życzenia niektórych mężów stanu, była się sprzymierzyła z Rossyą! (głosy: *nie! nie! sykanie*). Panowie odpychacie tę myśl a jednak podnoszoną ona była ustawicznie przez pewną wielką powagę. Nie mości panowie, do takiej polityki nie byliśmy obowiązani. Trwaliśmy w naszem usiłowaniu, aby odpierać i ograniczać owe mocarstwo, o którem wiemy, że jest niebezpiecznem dla pokoju i wolności Europy (*słuchajcie!*). Rozważcie, że gdybyśmy byli obrali inne postępowanie i rozkawałkowali państwo tureckie, dzieląc je między inne narody, nie byłyby to położyło kresu nieszczęściom, i dożylibyśmy byli walk i rozterek, ktore zaledwie porównaćby można z okresem dziejów po śmierci Aleksandra Wielkiego. A jakim byłby los owych narodów, na których nam szczególnie zależy — drżę, na samą myśl o tem. Nie pragnęlibyśmy rozszerzenia terrytoryów, jakie już posiadamy, gdyby nie było potrzeba bronić ich.

Były włoski minister-prezydent Crispi ogłasza pismo potępiające gabinet Cairolego, w którem autor oświadcza, iż nie przyjmuje posady prezesa ministrów, której mu zapewne nikt nie ofiarował, dodaje zaś, że wyjeżdża za granicę i zabawi tam aż do otwarcia parlamentu, na dowód, że nie chce brać udziału w utworzeniu gabinetu. Potępia politykę Cairolego, która poniżyła Włochy wobec mocarstw. List ten zdaje się być manewrem, aby za otwarciem parlamentu sprowadzić nowe przesilenie gabinetu. Zły to znak, jeśli ludzie takiej przeszłości jak Crispi mogą się jeszcze uważać za zdolnych do kierowania państwem i mogą zasiadać w reprezentacyi.

Bombay Gazette ogłasza list z Thull z 15go b. m. który mówi, że wysłannik wicekróla Indyj wyraził się, iż nagły napad na Afganistan przedstawiałby wielkie trudności. Słychać za rzecz pewną iż siły Emira liczą 60.000 piechoty, z której większa część uzbrojona w karabiny, 100 dział i odpowiedniej liczby jazdy. Sądzą, że Emir gotów byłby stawić opór i bronić Ali Muzydu, Dżellalabadu i Kabulu, nie zaś Kandaharu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 października. *Wiener Ztg.* ogłasza odręczne pismo cesarskie zwołujące delegacye na 7 listopada i nominacyę bar. Herberta-Rathkeala ministrem-rezydentem w Belgradzie.

Wiedeń, 25 października. Klub lewicy obradował wieczór nad ułożonem przez komitet obu klubów lewicy oświadczeniem stanowiącem odpowiedź na program br. Pretisa. Klub lewicy uchwalił prowadzić dalej rozprawy we wtorek. Klub lewego centrum, zaś uwzględniając trudności sytuacyi i spodziewając się późniejszego przystąpienia klubu lewicy do swej uchwały, postanowił przyjąć oświadczenie komitetu i nie odwlekać jego wręczenia br. Pretisowi. Klub ruski także obradował nad komitetowym projektem i odpowiedział przychylnie dla polityki br. Pretisa.

Wiedeń, 25 października. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Porta wystosowała okólnik do swoich reprezentantów i notę do ks. Łabanowa w sprawie wybuchu i tendencyi ruchu powstańczego w Rumelii i Macedonii. Nota stanowi formalne oskarżenie przeciw Rossyi i żąda udziału sił rossyjskich w stłumieniu powstania. Porta uwiadamia, że powstańcy spalili ośm większych miejscowości muzułmańskich w Macedonii; inne okręgi są zagrożone. Porta wyraziła obawę z powodu ogólnego uzbrojenia muzułmanów w zrewoltowanych dystryktach i zarządziła nadto najenergiczniejsze środki celem stłumienia powstania.

Paryż, 25 października. Ajencya Havasa donosi z Aten: Wiadomości z Epiru i Tessalii są alarmujące. Albańska liga jednogłośnie postanowiła stawiać opór aż do zupełnego wytępienia szczepu albańskiego, jeżeliby Porta chciała zadość uczynić żądaniom Grecyi.

Londyn, 25 października. Rada ministrów zgromadziła się w południe. Obecni byli wszyscy człon-

kowie gabinetu z wyjątkiem ministrów kolonii, wojny i marynarki. Pierwszy z nieobecnych bawi u królowej w Balmoral a ostatni na Cyprze. Obrady zapewne dalej będą się odbywać.

Wiedeń, 26 października. Nowy klub postępowy uchwalił przesłać bar. de Pretis oświadczenie, w którem potępia okupacyę i odrzuca przedłużenie ustawy wojskowej, ale wyraża zarazem zaufanie do bar. de Pretis.

Klub ruski odroczył uchwałę swoją w sprawie programu bar. Pretisa aż do uchwały w klubie lewicy.

Klub polski uchwalić miał ze względów na zewnętrzne stanowisko mocarstwowe Austryi zachować na razie pozycyę wyczekującą.

Klub lewego centrum uchwalił głosować za przekazaniem projektu adresu wniesionego przez klub postępowy do osobnej komisyi.

Fremdenblatt pisze: Wobec niepodobieństwa, aby którykolwiek mąż stanu wśród rozprężenia panującego między stronnictwami złożyć mógł gabinet ściśle parlamentarny, byłoby najracyonalniej ze względu na niezgodność pojmowania polityki zewnętrznej, aby załatwienie gabinetowego przesilenia odroczone zostało aż do czasu, w którym hr. Andrassy da wyjaśnienia w delegacyach.

Wiedeń, 26 paźdz. (*Tel. pryw.*) W preliminarzu na rok 1879 wstawiono zamiast 40.000 zł. dla dwóch ministrów bez teki tylko 20.000 zł. dla jednego. Deficyt na rok 1879 wypada mniejszy, mimo to jednak podatki bezpośrednie preliminowane są o 2,080.000 zł. a pośrednie o 5,548.000 wyżej niż w roku bieżącym. Z podatków bezpośrednich przypada na Galicyę o 46.000 zł., z pośrednich 63.000 zł. więcej, niż w bież. roku. Ostatnia pozycya obciąża głównie gorzelnie.

Wiedeń 26 paźdz. (*Tel. pryw.*) Okólnik Porty do reprezentantów zagranicznych oznajmia, że rząd turecki postanowił stłumić gwałtownie i bezwzględnie nowe bunty bułgarskie. Dalej stwierdza Porta, że słowiańskie komitety potworzyły się w sandżaku Sofijskim i ułożyły plan wojskowy celem, utworzenia niezawisłego państwa i wytępienia tureckiej ludności. Porta oświadcza, że posiada na to dowody.

Wiedeń, 26 października. (*Tel. pryw.*) Rząd angielski oświadczyć miał Porcie, że skoro tylko Rossyanie przekroczą linię Siliwri-Derese, flota angielska powróci pod wyspy Książęce.

Presse donosi z Berlina, że Cesarz Wilhelm obejmie napowrót czynności rządowe z początkiem grudnia.

Wiedeń, 26 paździer. (*Tel. pr.*) Przesilenie w włoskim gabinecie już załatwione. Były minister Brin obejmuje tekę marynarki, Cairoli tekę spraw zagranicznych, Borelli tekę wojny. Wstąpienie Brina do gabinetu jest oznaką, że Cairoli zawarł kompromis sa z frakcyą Depretisa.

Londyn, 26 paźdz. (*Tel pryw.*) *Times* kreśli stan rzeczy pod Konstantynopolem jako bardzo groźny. Utworzono osobny komitet do kierowania robót ziemnych i fortyfikacyj. Nowe szańce otrzymują natychmiast załogę i działa. Od strony Gallipoli zarządzono także środki ostrożności.

Madryt, 26 października. Wczoraj wieczór jakiś młody człowiek strzelił do króla z pistoletu kieszonkowego. Strzał chybił. Sprawcę zamachu uwięziono. Jest to 23 letni rzemieślnik, bednarz, który zeznał, że jest członkiem Internacyonału.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 października 1878, godz. 2 min. 16 Losy kredytowe 160 25, Węg. akcye kredyt 206·—, Akcye anglo-austr. 99·50 Akcye banku Union 65·75, Akcye kolei Karola Ludwika 231·50, Akcye kolei północnej 200·—, Akcye kolei południowej 66 —, Akcye kolei Alföld 116·25, Akcye kolei Elżbiety 158·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 124.—, Akcye kolei węg. północno-w[illegible]dni 112·25, Akcye kolei Rudolfa 116·75, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 63·50, Galic. oblig. indemn. 82·50, Losy z r. 1864 140·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·50, Akcye banku obrotowego 102·25. Losy tureckie 20·25, Akcye kolei węg.-gali[illegible] —.—, Akcye kolei państwowej 253 —, Akcye banku związkowego 104·25, Rubel papierowy 1·17—, Wiedeńskie losy 88·—, Węgierskie losy 78·75, Mark. niem. 58·05. Węgierska renta 81·80. Usposobienie stłumione.

Wiedeń, dnia 25 października, godz. 5, minut 45. Akcye kredytowe 222·—. Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 231·—, Południowa 65·75. Renta pap. 60·60, Galic. bank. hyp. 30·—?, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 89·20, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·41½, Rubel papierow —·—, Usposobienie mdłe.

Wiedeń, dnia 26go października, godzina 10 minut 40. Akcye kredytow. 221·—. Anglo-Austr. 98·75. Unionsbank 65 25. Kolej Karola Ludwika 230·75, południowa —·—, Rubel papierowy 1·16¾, Gal. listy zastaway —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·— Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 — — Napoleonsdor 9·41½. Usposob. stłumione.

Odpowiedzialny red[illegible]

NADESŁANE

Lekarz chorób kobiecych i akuszer
Medycyny, chirurgii i położnictwa
Dr. Władysław Bylicki,

b. asystent kliniki położniczo-ginekologicznej prof. Madurowicza w uniwersytecie Jagiellońskim, mieszka przy ulicy Jagiellońskiej L. 16 (dom dawniej Stechera) i ordynuje od 11 do 1 godziny.

[illegible]
dnia 26 października 1878.

Hotel Europejski.

Pp. K. ks. Wiarimski z Petersburga. S. Kierski z Podola gal. L. Fauweri z Pragi. F. Mende z Tryjestu.

Hotel George'a

Pp. B. Horodyski z Krogulca. K. Petrowisz z Wołostkowa. G. Szymonowicz z Rossyi. M. Varnav z Rumunii. K. Bernotzick z Cieszyna. J. Weissenberger z Lyonu.

Hotel Angielski.

Pp. L. Cieński z Okna. A. Janocha z Obertyna. W. Kruszewski z Chorobrowa. F. Polanowski z Moszkowa. A. Medwey z Zawałowa.

Hotel Warszawski.

Pp. Ludwik Kaszyński z Magierowa. J. Madejewski z Felsztyna. L. Binder z Wiednia. E. Krzyżanowska z Polski.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. P. ks Wadbolski do Radziwiłowa. E. hr. Borkowski do Ponikwy. M. hr. Borkowski do Mielnicy. Latterer do Stryja. K. Horodyski do Tłuścienca. K. Jankowski z Rosochowacic. F. Pladtner do Białej.

[illegible] meteorologiczne
dnia 26 października 1878 o godz. 7 rano
[illegible] 7 9.68 m[illegible] [illegible] suchy 9.0°C [illegible] wilgotny 7 6[illegible] Prężność pary 7.0m[illegible] Wilgoć 81%. Zachmurzenie 5 Wiatr S2. Ozon 9. Opad [illegible] mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 7.2°R
Barometr opada

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 25 października 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	231	50	234	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k	23	50	126	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	248	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	85	20	86	—
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	20	86	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	90	—	90	75
Listy dłużne .. Z. kr. wł. 6% w. a.	89	50	91	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	82	50	83	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	50	5	61
Napoleondor	9	36	9	44
Półimperyał	9	57	9	69
Rubel rossyjski srebrny	1	73	1	83
„ „ papierowy	1	16	1	18
100 marek niemieckich	57	50	58	50
Srebro	99	75	101	50
Kupony w srebrze	99	50	101	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 23 października 1878

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot maj-listopad	60.60	60.75
luty-sierpień	60.60	60.75
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	62.15	62 30
kwiecień-październik	62 15	62.30
Losy z roku 1839 całe	332 —	335 —
„ „ 1839 piąta część	324 —	326 —
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.60	122 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	139.50	140.—
„ „ 1864 „ po 50 złr	138 —	139 —
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	25 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.50	143 —
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	97 —	97 25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71 30	71.45
2. Obligacye indemn. 5% z	—.—	—.—
Czech	102 50	103.—
Bukowiny	79 50	80.50
Galicyi	82.50	83.—
Niższej Austryi	104 50	105.—
Siedmiogrodu	72.90	73 50
Węgier	79 50	80 50
3. Inne pożyczki publiczne		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 5%	— —	— —
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99 25	99 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	223.25	223 50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	735 —	740 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	789	790
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m k	484	486 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	158 75	159.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. s.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł	2005 —	2010 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	231.75	232.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	124.50	125.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł m. k.	251.50	252 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	65.25	65.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	83 —	83.50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	108 50	109.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6%	91.25	92 50
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95 50	96 50
„ „ „ „ „ w 38 „ 5%	87 50	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85 40	85.70
„ „ „ „ po 5% w 37 tach zwrotne	85 40	85 70
Gal. banku hipot. po 6%	89 90	90 30
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	89.20	89 60
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	— —	
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—	—.—
Banku narodowego po 5%	— —	— —
Węg. tow. ziem. po 5½%	93 —	93.50
„ „ „ po 5%	86 —	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.30	67 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr	64 25	64 75
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	101.—	101.75
„ „ 100 zł. w. a.	95.50	— —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. I	99.25	99 75
„ „ „ „ II. emisyi	97.75	98 25
„ „ „ „ III. „	95.50	96.—
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł 5% w srebrze z r. 1865	77 25	77.75
z r. 1867	78 25	78.75
z r. 1868	—.—	69.75
z r. 1872	—.—	65.50
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	64 25	64.75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.25	160.75
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	92 50	93 —
Keglevicha po 10 zł m. k	4	14 0
Losy miasta Krakowa	14 75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w a	28 —	28 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	27. 5
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14 50
Salma po 40 zł. m. k.	38 25	38 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34 25	34 60
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł wa.	19.50	20 50
Poż. Tryestu po 100 zł m. k	17.75	118.25
„ „ „ 50 zł m.	6 —	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m.	22 50	23. —
Windischgrätza po 20 zł m. k.	27 50	28 50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w p		—.—
Berlin za 100 mark w.		— —
Frankfurt za 100 mark	—	—
Hamburg za 100 mark	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	117 70	118 10
Paryż za 100 fr.	46 80	46.90
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 64—	5.65.—
„ pełnej wagi	5.63 —	5.64 —
Korona		—
20-frankówka	9.42 50	9 43.—
Rossyjski imperyał	9 69 —	9 71 —
Talar związkowy	— —	
Srebro	100 —	100 05

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 25 października 1878

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	60	70
„ „ „ w srebrze	62	25
Renta w złocie	71	10
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku austryo-węgierskiego	788	—
„ kredytowego	223	—
Londyn	117	55
Srebro	100	—
Napoleondor	9	41
Dukat cesarski men.	5	62
100 marek niemieckich	58	—

Dziennik Urzędowy.

(6032 1—3) **Edykt.**

L. 40168. C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawie c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego przeciw Paulinie Friedrich i spadkobiercom Henryka Friedrich: małoletnim Henrykowi, Henryce, Zygmuntowi, Bronisławowi i Wilhelminie Stanisławie dwojga imion Friedrichom o 5 rat z pożyczki 3000 złr. po 138 zł. z przynależytościami i resztę kapitału 2775 zł. 30 ct. z pn. rozpisuje przymusową licytacyę realności we Lwowie pod l. 612¼ położonej wedle Dom. 89 pag. 381 n. 26 haer. na imię Henryka i Pauliny Friedrichów zapisanej a powyższej wierzytelności c. k. uprz. galic. banku hipotecznego wedle Dom. 161 pag. 142 n. 56 on. za hipotekę służącej.

Licytacya ta odbędzie się w jednym tylko terminie tj. dnia 28 listopada 1878 o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tutejszego c. k. sądu krajowego, na którym to terminie realność wspomniana nawet niżej ceny wywołania 6372 zł. wa. sprzedaną zostanie.

W końcu oznajmia się, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dzień 27 listopada 1877 rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprzedaży się tyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Skowroński kuratorem jego, zastępcą adw. dr. Gnoiński mianowany został.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 28 września 1878.

(6323 3—3) **Edykt.** L. 5963.

W dniach 21 listopada, 13 grudnia 1878 i 16 stycznia 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Józefa Brogowskiego własnej, pod nr. k. 18 w Lanczówce położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 75 zł. a. w. z przynależytościami na rzecz Józefa Rosenfelda.

Cena wywołania 325 zł. w. a. wadyum 10 prc. Resztę warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Busk dnia 20 sierpnia 1878.

(6311) **Edykt.**

L. 17174. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, iż relicytacyę dóbr Niedźwiada z przyl. rozpisaną uchwałą tutejszosądową z dnia 21 lutego 1878 l. 19800 na dzień 25 października 1878 o godzinie 10 rano w sprawie c. k. uprzyw. powszechnego zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu przeciw Julianowi Steinbornowi o zapłacenie 62.651 zł. 51 ct. niniejszem odwołuje.

Tarnów dnia 17 października 1878.

Ogłoszenie Licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że odnośnie do obwieszczenia wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 30/8 1878 L. 37308 i pod temi samemi jako też pod następującemi warunkami odbędą się w dniach 4go 5go i 6go listopada 1878 od godziny 9—3 w dzień drugie ustne licytacye na myta w załączonym wykazie wyszczególnione.

Chęć licytowania mający winni są złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10% ceny wywołania.

Pisemne oferty tak na pojedyncze stacye jakoteż na kompleksy należy wnieść najdalej do dnia 3 listopada 1878 do godziny 2 po południu do Naczelnika c. k. pow. Dyr. skarbu w Przemyślu. Konkretalna licytacyja na wydzierżawienie powyż powołanych myt odbędzie się dnia 7 listopada 1878 od godziny 9tej rano do 3ciej po południu. Otwarcie pisemnych ofert nastąpi po ukończeniu konkretalnej ustnej licytacyi.

Warunki licytacyjne można przed licytacyją w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu przejrzeć.

(6375 1-3) **W y k a z** L. 13610.

stacyj mytniczych, które wydzierżawić się mają na rok 1879 lub na dwa lata 1879 i 1880 albo też na trzy lata 1879, 1880 i 1881

Liczba porządkowa	Nazwisko stacyj mytniczej i rodzaj tejże: c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu	Nazwisko stacyj mytniczej i rodzaj tejże: do wydzierżawienia albo na rok 1879 lub na lata 1879, 1880, albo też na lata 1879, 1880 i 1881	Nazwiska drogi	Taryfy: Myto drogowe za kilometrów	Taryfy: Myto mostowe wedle klasy	Cena wywołania w walucie austryackiej na 1 rok zł.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu: w	dnia
1	w Przemyślu	Jarosław myto drogowe	Gościniec wiedeński	16	—	3500	w Przemyślu	4go listopada 1878.
2		Skołoszów myto drogowe	„	16	—	1200		
3		Przemyśl Nr. I. myto drogowe ku Radymnu	„	16	—	12550		
4		Przemyśl Nr. II. myto drogowe ku Reczpopolu	Gościniec węgierski ku Dukli	16	—			
5		Przemyśl Nr. III. myto drogowe ku Dobromilu	Gościniec Dobromilski	16	—			
6		Przemyśl Nr. IV. myto drogowe i mostowe na Kolasie	Gościniec Lwowski	16	—			
7		Przemyśl myto mostowe przez San	Gościniec wiedeński	—	III.	7007		
8		Sądowa-Wisznia myto drogowe	Gościniec lwowski	24	—	1410		5go listopada 1878
9		Radymno myto mostowe	Gościniec Jaworowski	—	III.	2810		
10		Duńkowice myto drogowe	„	16	—	1260		
11		Młyny myto drogowe	„	16	—	610		
12		Krakowiec myto drogowe i mostowe	„	16	I.	1255		
13		Jaworów myto drogowo	„	16	—	1900		
14		Podmojsce myto drogowe i mostowe	Gościniec Dobromilski	16	III.	1900		6go listopada 1878.
15		Reczpol myto drogowe	Trakt węgierski do Dukli	16	—	1165		
16		Kamionka wołoska (Horajec) myto drogowe	Gościniec Warszawski	16	—	1320		
17		Rawa ruska myto drogowe i mostowe	„	16	I.	1950		
18		Mosty małe myto drogowe i mostowe	„	24	I.	1400		

Przemyśl dnia 21 października 1878.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

(6369 1—3) **E d y k t.**

L. 9773. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach uwiadamia, iż w sprawie Władysławy Wilczek przeciw Mechlowi Hass o zapłacenie 400 złr. a. w. zpn. odbędzie się w dniach 6 listopada 1878 i 5 grudnia 1878 publiczna sprzedaż części realności pod l. A. 91 w Brzeżanach mieście położonej jak Dom. VI pag. 7 n. 11 haer. Mechla Hassa własnej, w których terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną zostanie, a gdyby ta cena uzyskać się nie dała, mają strony interesowane przy trzecim terminie dnia 6 grudnia 1878, celem ułożenia warunków łagodzących w tutejszym sądzie stawić się.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tuts. registraturze.

O czem uwiadamia się oprócz wiadomych tabularnych wierzycieli także z życia i miejsca pobytu niewiadomych Leokadyę Hordyńską tudzież tych wierzycieli, którzyby po 15 Marca 1878 jako dniu wygotowania extraktu tabularnego do tabuli weszli przez kuratora adwokata Dra. Finkelsteina.

Brzeżany dnia 30 września 1878.

(6348 1—3) L. 50412.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż wskutek reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 2 października 1878 l. 17569 wydzierżawione będą na czas od 1 stycznia 1879 do końca grudnia 1881.

a) pobór ogólnego podatku konsumcyjnego wraz z dotychczasowym 20% nadzwyczajnym dodatkiem i z dodatkiem gminnym przyzwolonym gminie miasta Lwowa a pobierać się mającym przy uiszczeniu podatku konsumcyjnego od wszystkich artykułów sprowadzanych do miasta Lwowa przez rogatki miejskie a podlegających opłacie podatku konsumcyjnego, tudzież pobór podatku konsumcyjnego opłacać się mającego wraz z dodatkiem gminnym dopiero przed wpustem na rzeź od wyszczególnego pod pozycyą 10 taryfy bydła rzeźnego, jak i podatku opłacać się mającego przy młynie od zboża chlebnego, z wyjątkiem jednak należytości od sprowadzenia rumu, araku, esencyi pończowej, rosolisu, likworu i wszelkich słodzonych trunków spirytusowych, spirytusu winnego i gorzałki, któreto należytości wykazane są w taryfie podatku konsumcyjnego dla miasta Lwowa pod pozycyami 1, 2, 3, jako dodatek gminny mimo że nie są takim dodatkiem, lecz stanowią samoistną należytość miejską.

b) pobór istniejącego dla zamkniętego miasta Lwowa rządowego dodatku 7 centów (łącznie z 20% dodatkiem) od hektolitra i stopnia cukromierza przy piwie produkowanem w obrębie linii podatkowej Lwowskiej.

Oba pobory pod *a* i *b* wydzierzawia się tylko łącznie.

Sposob, w jaki odbywać się ma licytacya jest następujący:

1) Licytacya odbędzie się dnia 14 listopada 1878 o godzinie 9 przed południem w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie; przyjęte będą ustne i pisemne oferty, któreto ostatne w znaczek stemplowy na 50 centów mają być zaopatrzone. jednak tylko łącznie co do przedmiotów pod *a* i *b*.

2) Cenę wywołania stanowi jednoroczny czynsz dzierżawny za łączne wydzierżawienie podatku konsumcyjnego i dodatków gminnych w kwocie 483.435 zł. wyraźnie czterykroć ośmdziesiąt trzy tysięcy czterysta trzydzieści pięć zł. wa., z którejto kwoty wypada na rządowy podatek konsumcyjny 350.000 złr. wyraźnie trzykroć pięćdziesiąt tysięcy złr. a na dodatki gminne 133.435 złr. wyraźnie sto trzydzieści trzy tysięcy, czterysta trzydzieści pięć złr.

3) Do tej dzierżawy przypuści się każdego, kto wedle prawa od takich przedsiębiorstw nie jest wykluczony i jest w stanie dać umówione zabezpieczenie. W każdym razie są wykluczeni ci, którzy za zbrodnię byli karani. Osoby karane za przemytnictwo lub ciężkie przestępstwo dochodowe, jakoteż osoby, które zostawały w śledztwie za przemytnictwo lub ciężkie przestępstwo dochodowe i uwolnione zostały od kary tylko dla braku prawnego dowodu, wykluczone są od dzierżawy przez 6 lat od popełnienia lub odkrycia tego przestępstwa.

Małoletni i ugodołomni dzierżawcy dochodów skarbowych również są wykluczeni.

4) Chcący brać udział w licytacyi winien złożyć dziesiątą część ceny wywołania w gotówce lub publicznych obligacyach, lub też w listach zastawnych gal. Zakładu kredytowego ziemskiego lub innych podług istniejących ustaw jako kaucye służyć mogących effektach, według kursu giełdowego, jednak nigdy nad nominalną wartość, do rąk komisyi licytacyjnej. Wolno także rzeczoną kaucyę złożyć przy którejkolwiekbądź kasie skarbowej, w którym to razie kwit kasowy wystawiony przez kasę, która kaucyę wzięła w przechowanie, komisyi licytacyjnej ma być oddany.

5) Zatwierdzenie aktu licytacyjnego przysłuża c. k. Ministerstwu skarbu, i zastrzega się wyraźnie, że dzierżawa przyznaną być może bez względu na najlepszą ofertę temu z oferentów, który ze względu na osobiste lub inne stosunki zdaje się być najodpowiedniejszym. Na wypadek, gdyby równobrzmiąca ustna i pisemna oferta wniesioną została, dane będzie pierwszeństwo ustnej ofercie, a między dwoma lub więcej pisemnemi tej, na którą padnie los przy przedsięwziętem na miejscu przez komisyę licytacyjną losowaniu.

6) Dodatkowa oferta po odbytej licytacyi przyjętą nie będzie.

7) Przy pisemnych ofertach oprócz tego należy jeszcze uwzględnić, że:

a) takowe aż do rozpoczęcia ustnej licytacyi t. j. aż do 9 godziny przed południem dnia 14 listopada 1878 u Naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie opieczętowane wniesione być muszą, gdyż później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

b) Pisemne oferty mają zawierać przedmiot, na który podaż opiewa, tudzież kwotę ofiarowaną cyframi i słowami, następnie załączony być ma do oferty wspomniony zadatek lub kwit kasowy, nareszcie mają być zaopatrzone w podpis zawierający imię i nazwisko oferenta z podaniem zatrudnienia i miejsca pobytu.

c) Wspólna oferta wystawiona przez kilka osób ma zawierać wyraźne oświadczenie, że oferenci obowiązują się wobec wysokiego Skarbu solidarnie tj. jeden za wszystkich a wszyscy za jednego.

Zarazem winni podać w ofercie nazwisko tego współoferenta, któremu przedmiot dzierzawny może być oddany.

d) Podaż nie może być ograniczona klauzulą sprzeciwiającą się warunkom licytacyjnym, przeciwnie musi zawierać zapewnienie, że oferent się obowiązuje warunki te ściśle wykonywać. Zewnętrznie podania te muszą być oznaczone jako oferta na dzierżawę podatku konsumcyjnego miasta Lwowa. Formularz oferty przyłącza się pod ·/.

e) Pisemna oferta obowiązuje oferenta od chwili wniesienia takowej, wysoki Skarb zaś od dnia, w którym zawiadomiono oferenta o przyjęciu jego oferty.

8) Kto w imieniu drugiego ofertę wnosi, wykazać się ma, przed licytacyą przy komisyi licytacyjnej legalizowanem pełnomocnictwem mocodawcy, i oddać to pełnomocnictwo komisyi.

9) Bliższe warunki licytacyjne odczytane będą przed licytacyą i mogą być przejrzane w godzinach urzędowych przy c. k. Dyrekcyi Skarbu w Wiedniu, Pradze, Bernie, Lwowie i przy c. k. Dyrekcyi Skarbu w Opawie i Czerniowcach, tudzież przy wszystkich c. k. powiatowych Dyrekcyach skarbowych w Galicyi.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu.

Lwów dnia 19 października 1878.

Formularz pisemny oferty.

Ja niżej podpisany ofiaruję za wypisaną obwieszczeniem z dnia 19 października 1878 l. 50412 dzierżawę podatku konsumcyjnego wraz z 20% dodatkiem do podatku konsumcyjnego i z dodatkiem gminnym w mieście Lwowie na czas od 1 stycznia 1879 do końca grudnia 1881 jako czynsz dzierżawny roczną sumę . . . . złr. wyraźnie . . . . . . (słowami) złr. przyczem oświadczam, że warunki dzierżawne dokładnie znam i takowym bezwarunkowo poddaję się.

Jako wadyum składam w załączeniu kwotę . . . . . złr. t. j. (słowami) złr. albo następujące obligacye w wartości . . . . złr. t. j (słowami) złr. albo kwit c. k. etc. na złożone wadyum.

. . . . dnia . . . . 1878.

Własnoręczny podpis.

Zatrudnienie i miejsce pobytu.

(6352 1—3) **E d y k t.**

L. 52684. C. k. sąd krajowy jako handlowo-wekslowy ustanawia w sprawie Julii Ornstein przeciw Berischowi Margulies o zapłacenie sumy wekslowej 1000 zł. a. w. z pn. dla Berischa Margulies z miejsca pobytu niewiadomego kuratora w osobie adw. dr. Skowrońskiego z substytucyą adw. dra Raresa — doręcza nakaz zapłaty z dnia 5 listopada 1875 l. 58037 do rąk kuratora i uwiadamia o tem Berischa Margulies z wezwaniem, aby bezzwłocznie ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił, i sądowi zapodał — inaczej sam sobie przypisać winien skutki zaniedbania.

Lwów 23 października 1878.

(6283 3—3) **Obwieszcznie licytacyi.**

L. 3069. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Białożyta 98 złr. z przn. w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność dłużnika Jana Fiedora pod l. 318 na Rupience w Kamesznicy położona w trzech terminach: dnia 31 października dnia 28 listopada i dnia 19 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi suma 150 zł. wal. austr.

Wadyum wynosi 1 złr. 50 ct.

Milówka 16 czerwca 1878.

(6356 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 51212. Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Menarda Konieckiego po 200 złr. i po 150 złr. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przedewszystkiem zaś i bezwzględnie dla krewnych i powinowatych ś p. fundatora, jeżeli takowi są uczniami rzeczonego Uniwersytetu.

Prawo nadania stypendyów wykonuje Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego do którego też wniesione być mają podania kandydatów, a to najdalej do 15 listopada r. b.

Do podań należy dołączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości a względnie poświadczenie, iż kandydat w ostatniem półroczu szkolnem składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w temże półroczu uczęszczał.

Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Wypłata stypendyów nastąpi za kwitami poświadczonemi przez dziekana właściwego fakultetu, przed którymi kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącem półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
i W. Ks. Krakowskiego.
We Lwowie dnia 15 października 1878.

(6017 2—3) **Edykt.** L. 15911.

C. k. sąd obwodowy tarnowski w skutek żądania Ryfki Munzowej i Wilhelma Freunda posiadacza tabularnego i uprawnionego do poboru indemnizacyi części dóbr Błonie Nakle zwanej w obwodzie tarnowskim położonej dom. 43 pag. 227 w tabuli krajowej zapisanych — w celu przyznania kapitału indemnizacyjnego według reskryptu ck. komisyi ministeryalnej indemnizacyjnej w Krakowie z dnia 4 sierpnia 1856 l. 3733 za zniesione powinności poddańcze względnie gminy Nakle ad Błonie w kwocie 1296 zł. 5 kr. mk. wymierzonego wzywa wszystkich którym przysługuje prawo hipoteczne względnie pomienionej części dóbr, aby wierzytelności swoje do dnia 30 listopada 1878 w sądzie tym pisemnie lub ustnie zgłosili.

Zgłoszenie zawierać ma:

a) dokładne oznaczenie imienia i nazwiska tudzież miejsca zamieszkania zgłaszającego i jego pełnomocnika, który należytem i legalizowanem pełnomocnictwem wykazać się ma,

b) ilość roszczonej wierzytelności hipotecznej tak w kapitale jako też w odsetkach, o ile tymże równe z kapitałem przysługa pierwszeństwo.

c) oznaczenie hipoteczne zgłoszonej pozycyi tabularnej,

d) jeżeli zgłaszający się nie mieszka w okręgu tego ck. sądu, podanie pełnomocnika do odbioru rozporządzeń sądowych w tym okręgu zamieszkałego ile że w przeciwnym razie takowe zgłaszającemu się za pośrednictwem poczty z równym skutkiem jak do rąk własnych doręczone będą.

Zarazem podaje się do wiadomości, że ci którzy zgłoszeń swych w terminie zakreślonym nie wniosą uważani będą za zgadzających się na przekazanie swych wierzytelności na kapitał indemnizacyjny według należnego tymże porządku, i że domniemanie to odnosić się będzie także do możliwych dalszych z części dóbr powyższych wymierzonych kapitałów indemnizacyjnych — wreszcie że zaniedbujący zgłoszenia przy roprawie słuchanymi nie będą, i tracą prawo czynienia jakichkolwiek zarzutów i wszelkich środków prawnych przeciw umowie w myśl § 5 ces. pat. z 25 września 1850 zawartej, jeżeli ich wierzytelności w miarę pierwszeństwa na kapitał indemnizacyjny przekazane lub w myśl §. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 przy gruncie dóbr pozostawione zostały.

Tarnów dnia 19 września 1878

(6316 2—3) **Obwieszczenie.** L. 1999.

Dnia 19 listopada 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya części realności Nr. 53 w Paszczynie, dłużnika Józefa Króla własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na pokrycie pretensyi Pinkasa Strausa w kwocie 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi kwotę 3270 zł.
Wadyum 327 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Dębica dnia 10 czerwca 1878.

(6150 2—3) **Edykt.**

L. 6278. Stefan Andrusiak z Kutysk uznany marnotrawcą. Kurator Onufry Sawaryn.

C. k. sąd powiatowy
Tłumacz 5 września 1878.

(6349 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 19446. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi podaje do wiadomości że w drodze publicznej konkurencyi jest do nadania hurtowna sprzedaż tytoniu połączona z drobną sprzedażą znaczków stemplowych w Tłustem.

Obrót tytoniu po cenie taryfowej wynosił w ostatnim roku 1877 13.260 zł. 45 ct.
i sprzedaż marek stemplow. 1.396 zł. 91 ct.
Razem 14.657 zł. 36 ct.
Przychód tej hurtowni wynosił 628 zł. 40 ct.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami uwzględniając jednak najkorzystniejsze dla skarbu warunki.

Pisemne oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum w kwocie 80 złr. można wnieść najdalej do 19 listopada 1878 do 2giej godziny po południu do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w nadzorach straży skarbowej okręgu Kołomyjskiego.

Kołomyja dnia 18 października 1878.

(6334 2—3) L. 12750.

Obwieszczenie licytacyi.

Dnia 12 listopada 1878 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie licytacya celem wydzierżawienia I, II i III sekcyi prawa propinacyi przysługującego kameralnemu państwu Dolińskiemu na okres trzechletni t. j. od 1 stycznia 1879 do końca grudnia 1881.

Pomienione sekcye obejmują następujące miejscowości ceny i wywołania:

I. Sekcya obejmująca miejscowości Rachin, Trościaniec i Słoboda z ceną fiskalną jednorocznego czynszu dzierżawnego w kwocie . . . 690 zł.
II. Sekcya obejmująca miejscowości Jaworów, Sołuków i Jakubów z ceną fiskalną jednorocznego czynszu dzierżawnego w kwocie . . . 450 zł.
III. Sekcya obejmująca miejscowości Nadziejów z Kolonią Hofnungsau i Raków z ceną fiskalną jednorocznego czynszu dzierżawnego w kwocie 600 zł.
Razem . . . . . 1.740 zł.

Główne warunki licytacyi są:

1. Czynsz dzierżawny opłaca się miesięcznie z góry a kaucya składa się w wysokości ofiarowanego półrocznego czynszu dzierżawnego w gotówce lub papierach państwowych z wykluczeniem kaucyi hipotekarnej.
2. Licytować można tylko za pomocą ofert pisemnych, które zaopatrzyć w 10 prc. wadyum ceny wywołania i najdalej do 11 listopada 1878 do godziny szóstej wieczór na ręce naczelnika c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie wnieść należy, przyczem się zauważa, że oferent ma wyraźnie w ofercie wyrazić, że warunki licytacyi są mu dokładnie znane i że się tym bezwarunkowo poddaje.
3. Tylko na pojedyncze sekcye lub na wszystkie sekcye razem nie zaś na pojedyncze miejscowości licytować można.
4. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

C. k. Dyrekcya lasów i domen
Bolechów dnia 19 października 1878.

(6190 2—3) L. 49271.

Ogłoszenie konkursu

na posady w oddziałach konceptowym i rachunkowym Wydziału krajowego.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia

1) Trzech posad koncypistów z płacą roczną 1300 zł. w. a., z dodatkiem aktywalnym o rocznych 240 zł. w. a. i z prawem do trzech dodatków pięcioletnich o rocznych 200 zł. w. a., ewentualnie na posady adjunktów konceptowych z płacą roczną 1000 zł. w. a. z dodatkiem aktywalnym o rocznych 200 zł. w. a. i z prawem do trzech dodatków pięcioletnich o rocznych 100 zł. w. a., niemniej ewentualnie na posady asystentów konceptowych z płacą roczną 700 zł. w. a., z dodatkiem aktywalnym o rocznych 100 zł. w. a. i z prawem do trzech dodatków pięcioletnich o rocznych 80 zł. w. a.

2) Czterech posad adjunktów oddziału rachunkowego z płacą roczną 1200 zł. w. a., z dodatkiem aktywalnym o rocznych 240 zł. w. a. i z prawem do trzech dodatków pięcioletnich o rocznych 150 zł. w. a. ewentualnie posad asystentów oddziału rachunkowego z roczną płacą 700 zł. w. a. z dodatkiem aktywalnym o rocznych 100 zł. w. a. i z prawem do trzech dodatków pięcioletnich o rocznych 50 zł. w. a.

Kandydaci niebędący w służbie krajowej winni przedłożyć dowody: 1) Iż nie przekroczyli 40 roku życia swego, 2) Nieposzlakowanego życia.

Kandydaci na posady konceptowe winni złożyć dowody ukończonych szkół prawniczych i złożonych z dobrym postępem wszystkich trzech egzaminów rządowych, lub wszystkich egzaminów ścisłych w celu uzyskania doktoratu prawa, nadto ubiegający się o posady koncypisty lub adjunkta w oddziale konceptowym winni wykazać odpowiednią praktykę urzędową. Kandydaci o posady w oddziale rachunkowym winni złożyć dowody ukończenia 6tej klasy gimnazyalnej albo szkoły realnej lub też akademii handlowej, w zakładzie upoważnionym do wydawania świadectw na całe państwo ważnych, tudzież dowody złożonego z dobrym postępem egzaminu z rachunkowości kameralnej lub merkantylnej. Kandydaci na posady adjunktów oddziału rachunkowego winni nadto złożyć dowody dostatecznej praktyki, znajomości rządowego systemu administracyi, kasowości i rachunkowej kontroli.

Ubiegający się o którąkolwiek z powyższych posad wywieść się mają w podaniu z ogólnego i szczegółowego swego uzdolnienia oraz oświadczyć, czyli i z którym urzędnikiem krajowym są spokrewnieni lub spowinowaceni i w jakim stopniu. Zwraca się uwagę kandydatów, iż nowo wstępujący do służby krajowej urzędnik otrzyma nominacyę na stałą posadę dopiero po upływie roku i to w tym tylko razie, jeżeli w ciągu prowizoryczne[j] jednorocznej służby wszelkim warunkom służby odpowie.

Ubiegający się winni podania swe wnieść do Wydziału krajowego najdalej do 30 listopada 1878, a to jeżeli zostają w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej sobie władzy.

Z Rady wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
We Lwowie dnia 7 paźdz. 1878.

(6357 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 39328. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Adama Żebrowskiego po 210 zł. w. a. rocznie ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogiej młodzieży pochodzenia szlacheckiego, oddającej się nauce prawa i administracyi w celu usposobienia się do służby publicznej w charakterze urzędników konceptowych.

Pierwszeństwo mają jednakowoż członkowie rodziny ś. p. Tadeusza Żebrowskiego po mieczu i po kądzieli.

Na propozycyę c. k. Namiestnictwa nadaje stypendya właściciel miasteczka Żurawna.

Nadane stypendium zatrzymuje stypendysta również po ukończeniu studyów, jeżeli otrzyma przy jakimkolwiek urzędzie administracyjnym lub sądowym w kraju taką posadę, która wymaga poświadczenia odbytych należycie nauk prawniczych, a to, aż do uzyskania adjutum lub też stałej płacy jako urzędnik.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Grona profesorów Wydziału prawniczego do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, dowody szlacheckiego pochodzenia, a nakoniec świadectwo dojrzałości a względnie świadectwo z odbytych już egzaminów prawniczych publicznych lub prywatnych.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego
We Lwowie dnia 18 paźdz. 1878.

(6140 2—3) **Edykt.**

L. 40236. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadaczy następujących obligacyi indemnizacyjnych z kuponami, a mianowicie:

1) obligacyi ind. Galicyi wschod. nr. 1451 na 1000 zł. opiewającej na imię Spiridiona Nikorowicza wraz z kuponami płatnymi dnia 1 listopada 1872 i dnia 1 maja 1873 tudzież z kuponami za czas od 1 listopada 1875 do końca października 1883 z których pierwszy dnia 1 maja 1876 a ostatni dnia 1 listopada 1883 płatny.

2) obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej nr. 1123 na 5000 zł. m. k. opiewającej, na imię Mendla Weiselberga, wraz z kuponami za czas od 1 listopada 1875 do końca października 1883 z których pierwszy dnia 1 maja 1876 a ostatni dnia 1 listopada 1883 płatny ażeby co do obligacyi samych w przeciągu trzech lat od dnia 1 listopada 1883 a w razie wylosowania obligacyj w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia płatności sumy za wylosowaną obligacyę się należącej, dalej co do kuponów obligacyj ad 1 płatnych dnia 1 listopada 1872 i dnia 1 maja 1873 tudzież co do kuponów od obligacyj ad 1 et 2 płatnych dnia 1 maja 1876 w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od ostatniego ogłoszenia edyktu tego w Gazecie Lwowskiej, nareszcie co do dalszych kuponów na obydwóch obligacyach w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia płatności każdego kuponu z takowemi się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym odnośna obligacya a względnie odnośny kupon za nieistniejące uznane będą.

Lwów dnia 4 sierpnia 1876.

(6299 2—2) Zl. 7800.

Auszugsweise Kundmachung.

Das k. k. Reichs- Kriegs- Ministerium beabsichtigt den Bedarf der zur Bekleidung und Ausrüstung des Soldaten gehörenden, der allgemeinen Konkurenz vorbehaltenen Gegenstände und sonstige Erfordernisse für das Jahr 1879 im Wege der Privatindustrie (Consortien) zu beschaffen.

Es wird zur Betheilung an diesem Unternehmen hiemit öffentlich aufgefordert und beigefügt, daß die vollinhaltliche Kundmachung sammt dem Verzeichnisse jener Artikel deren kontraktmäßige Lieferung offerirt werden kann, in der Lemberger Zeitung „Gazeta Lwowska" und in der Czernowitzer Zeitung allgemein verlautbart wurde.

Der bezügliche Vertrags Entwurf liegt bei der k. k. Militär Intendanz in Lemberg, bei sämmtlichen Handels- und Gewerbekammern, dann bei dem k. k. Monturs-Verwaltungs-Anstalten zur Einsicht auf.

Die schriftlichen Offerte, dann die abgesondert beizuliegenden Beweis-Documente über das erlegte Vadium haben unmittelbar und längstens bis zwanzigsten November 1878 zwölf Uhr Mittags beim k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium im Einreichungsprotocolle einzutreffen. Später einlangende Offerte, können nicht berücksichtigt werden.

Lemberg am 21 October 1878.

(6066 2—3) **Kundmachung.** Z. 16563.

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird auf Gefahr und Kosten der Fr. Michalina Mieczkowska eine Relizitation der zu Gunsten der Frau Adela Brzozowska im Lastenstande des Gutes Zarudeczko intabulirten Summe von 5950 fl. ö. W. über Ansuchen des Jakob Harband zur Hereinbringung der Summe von 1200 fl. ö. W. auf den 12 November 1878 um 9 Uhr. V. M. im Bureau Nr. 6 unter den bereits unterm 15 April 1878 Zl. 5542 in der „Lemberger Zeitung" 144, 145 und 156 publizirten Feilbietungsbedingungen ausgeschrieben

Hievon werden alle Hypothekargläubiger die nach dem 22 October 1877 an die Gewähr gelangen sollten, zu Händen des Kurators Hr. Landesadv. Dr. Łuczakowski verständigt.

Tarnopol den 30 September 1878

(6344 2—3) **Edykt.**

L. 9028. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie zawiadamia — iż w sprawie Mendla Lebera o 21 złr. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod lk. 16 w Boguchwale — położonego — rozpisuje mianowicie w 3ch. terminach dnia 8 listopada — dnia 29 listopada — i dnia 20 grudnia 1878 zawsze o 10 rano w tutejszo sądowym gmachu.

Jako cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa 1.660 złr. zaś każdy chęć kupna mający — złoży wadyum w kwocie 166 złr. w. a.

Resztę warunków — oraz protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Rzeszów dnia 25 września 1878.

(6345 2—3) **Obwieszczenie.** L. 5439.

Dnia 14 listopada, dnia 18 grudnia 1878 i dnia 22 Stycznia 1879 o 9 rano odbędzie się w tutej. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 218 w Humniskach powiatu Brzozów ciała tabularnego nie stanowiącej Wojciecha Kij własnej w sprawie Magdaleny Dąbrowieckiej o 51 zł. 8 ct. w. a. zpn.

Cena wywołania wynosi 1.215 złr.
Wadyum 121 złr. 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutej. sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzozów 26 września 1878.

(6265 3—3) **Ogłoszenie**

L. 4093. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego „Nadzieja" w Delatynie przedsięwzięta będzie w dniach: 28 listopada, 27 grudnia 1878 i 30 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem, wymusowa publiczna sprzedaż gruntu pod l. 13 w Łuhu, w objętości około $1^3/_4$ morga — Maksyma Bożeniuka własnego, ciała tabularnego nieposiadającego, w których to dwóch pierwszych terminach grunt ten tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i poniżej takowej sprzedanym zostanie.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 80 zł. w. a.

Poręczne 10 prc. ceny wywoławczej.

Reszta warunków licytacyjnych wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn dnia 4 października 1878.

(6250 3—3) **Edykt.**

L. 21682. C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Antoniny Rudkowskiej o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jej realności która pod l. k. 333 sub rep. 429 a katastr. 967 & 968 w mieście Kołomyi w Kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej leży, z gruntu objętości 169½ sążni kwadratowych i stojącego na nim drewnianego domu mieszkalnego i budynku gospodarczego się składa, a na południe z ulicą garncarską wyższą na zachód i północ z czarnym potokiem a na wschód z ogrodem Władysława Ciesielskiego graniczy c. k. sąd obwodowy w Kołomyi projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego wygotował który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 grudnia 1878 za księgę gruntową uważanym będzie równie oznajmia się, że od dnia tegoż począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie z stały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie od dnia 28 lutego 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 24 września 1878.

(6252 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 50535 Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są dla ubogich w Galicyi urodzonych młodzieńców a w szczególności jedno o rocznych 300 zł. wa. dla młodzieńca oddającego się nauce sztuk pięknych, drugie zaś o rocznych 200 zł. dla uczniów krajowych szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych.

Pierwsze stypendyum nadane będzie na lat cztery, drugie zaś aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego a to najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w nauce, a względnie w sztuce której się oddają.

Prawo nadawania stypendyów służy JWmu Agenorowi Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale.

Stypendya wypłacane będą w półrocznych równych ratach z dołu, stypendysta jednak oddający się nauce sztuk pięknych, ktoryby dla dalszego kształcenia się miał zamiar wyjechać za granicę, otrzyma na żądanie w pierwszym roku na rachunek stypendyum 100 zł. z góry, resztę zaś 200 zł. w dwóch półrocznych ratach.

Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi i w, ks. Krakowskiego.

We Lwowie, d. 12 października 1878.

(6228 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 50537. Celem nadania stypendyum z fundacyi imienia Antoniego Rogala Zawadzkiego o rocznych 70 złr. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Ubiegać się mogą o takowe ubodzy uczniowie szkół publicznych, synowie prywatnych oficyalistów tutejszokrajowych.

Synowie członków krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, a pomiędzy tymi znowu sieroty mają pierwszeństwo przed innymi.

Prawo nadawania stypendyów z tej fundacyi służy Radzie nadzorczej krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają. do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody, że są synami oficyalistów prywatnych, a względnie członków krajowego towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 12 października 1878.

(6331 3—3) **Edykt.**

L. 5080. C. k. sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Gądka, że przeciw niemu i innym o uznanie prawa własności do zagrody w lasku pod Nr. 3 w Łukowicy Jan Gądek wniósł skargę 31 lipca 1878 do l. 5080 względem której termin do rozprawy ustnej na dzień 7 listopada 1878 o godzinie 9 zrana wyznaczono zaś, dla Marcina Gądka celem zastępowania go na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie Franciszka Hajduka ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Limanowa 5 września 1878.

(5915 3—3) **Edykt.**

L. 6540. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem Franciszka Kiełbia, że przeciw niemu dnia 8 maja 1872 l. 3728 Mojżesz Schindelheim z Sokołowa o zapłacenie sumy wekslowej 138 złr. wa. wniósł pozew, i w załatwieniu tegoż pozwu dnia 10 maja 1872 l. 3738 nakaz zapłaty został wydanym.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Franciszka Kiełbia nie jest wiadomem, przeto ck. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego wspomnianego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Wawrausza z substytucyą adwokata Józefa Fechtegena kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby albo sam stanął lub też potrzebnych dokumentów ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 13 października 1877

(5916 3—3) **Edykt.**

L. 11815. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Izaaka Horenstein, Asne Epstein i niewiadomych ich spadkobierców, iż pod dniem 12 lipca 1878 l. 11815 przeciw nim Moses Grossberg, Czarne Grossberg i Salamon Oehl wnieśli skargę o uznanie wierzytelności 40 sr. rubli za zgasłą i wyekstabulowanie takowej ze stanu biernego realności Nr. 104 a. i realności Nr. 104/1427 w Tarnopolu, i że z powodu niewiadomego miejsca ich pobytu ustanowiono dla nich na ich koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adwokata Dr. Horowitza z zastępstwem p. adw. Dra Weisstein, któremu też dotyczący pozew doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionych pozwanych, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Tarnopol dnia 13 lipca 1878.

(6329 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4117. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach uwiadamia, że celem zapłacenia należytości Wolfa Kleinera pr. 30 złr. wa. zpn. Arona Nebenzahla pr. 119 złr. wa. zpn. i Kalmana Weinberga pr. 408 złr. zpn. odbędzie się w 2 terminach dnia 26 listopada 1878 i d. 27 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana w biórze sądowym przymusowa licytacyjna sprzedaż do dłużników Piotra i Teresy Kowalskich należącej realności pod l. 73 w Dobczycach położonej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa pr. 180 złr.

Wadyum wynosi 18 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dobczyce 26 września 1878.

(5750 3—3) **Edykt.**

L. 31841. C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawie Michała Midury o zaintabulowanie go za właściciela dóbr części Wadowice górne i Zadwórze, zawiadamia Franciszka Schmidt starszego, Franciszka Schmidt młodszego i Helenę Schmidt, iż wskutek podania Michała Midury de praes. 18 marca 1878 l. 14534 tenże t. s. uchwałą z d. 30 marca 1878 l. 14534 za właściciela części dóbr Wadowice górne i Zadwórze zaintabulowanym został, i że uchwałę tę Franciszkowi Schmidt starszemu, Franciszkowi Schmidt młodszemu i Helenie Schmidt do rąk ustanowionego kuratora Roberta Czajkowskiego doręczono.

Lwów 6 lipca 1878.

(6330 3—3) **Edykt.**

L. 5069. Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 596 w Podlesiu Kęckim położonej, małżonków Antoniego i Katarzyny Handzlików własność stanowiącej, w celu zaspokojenia sumy 100 złr. zpn. Bernardowi Windholzowi przypadającej w 3 terminach w sądzie w dniach 25 listopada i 23 grudnia 1878 i 28 stycznia 1879 każdym razem o 10 godz. rano odbyć się mającą.

Bena wywołania 325 złr. 20 ct.

Wadyum 33 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra Meisnera w Kętach.

Kęty 21 września 1878.

(5852 3—3) **Edykt.**

L. 6627. W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 21 sierpnia 1878 l. 6627 c. k sąd powiatowy w Strzyżowie podaje do wiadomości, że w skutek prośby Ignacego Skrzyńskiego projekt nowego wykazu hipotecznego dla realności pod 119 w mieście Strzyżowie w gminie katastralnej Strzyżów w okręgu c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie położonej, składającej się z parcel nr. 16 i 158 oznaczonemi a graniczącej od wschodu z parcelami Nr. 17 i 159 w posiadaniu Herszha Muslera i Markusa Goldberga, od zachodu z parcelami 18 i 157 w posiadaniu Chaskla Trauma, Samuela, Dawida, Chula Rosenów, tudzież Jakóba Notmana będących od południa z parcelą 998 na ulicę, czyli drogę miejską obróconą. od północy z rynkiem miejskim nr. parc. 990 oznaczonym, tudzież z budynku murowanego parterowego na parceli nr. 16 wystawionego według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 Dz. u. kr. wygotowany, za wykaz hipoteczny powyższej realności poczynając od dnia 2 października 1879 uważany będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w c. k. sądzie powiatowym w Strzyżowie, jak również że od tego dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do tej nieruchomości księgą grunt. objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego projektu wykazu hipotecznego c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabytego chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania a to bez rożnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie, oznaczenie nieruchomości, lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jaki bądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby przed otwarciem w księgach gruntowych tego nowego wykazu hipotecznego nabyli do tej nieruchomości lub do jej części jakie prawa zastawu, służebności, lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu tego nowego ciała hipotecznego wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie najdalej do dnia 2 stycznia 1880 — gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu, jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciwko osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowym wykazie hipotecznym zamieszczonych a nie zaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych, ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

C. k. sąd powiatowy.

Strzyżów 25 września 1878.

(6325 3—3) **Edykt.**

L. 3265. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi ugody sądowej z dnia 1 marca 1876 l. 816 i prawomocnej rezolucyi z dnia 12 maja 1876 l. 1674 na rzecz Leib Gerstnera celem zaspokojenia kwoty 97 zł. 24 ct. w. a. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 96 w Lipnicy górnej położonego, dłużnika Józefa Kutasa własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 790 zł. oszacowanego, w trzech terminach, a mianowicie:

dnia 20go listopada 1878,
dnia 18go grudnia 1878 i
dnia 22go stycznia 1879

każdym razem o godz. 10. rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 790 zł.

Wadyum zaś 79 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz, 10 sierpnia 1878.

(6182 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 228. Celem zaspokojenia wierzytelności uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 356 zł. 69 ct. z przyn. odbędzie się w tut. sądzie na terminach 12 listopada, 17 grudnia 1878 i 20 stycznia 1879, zawsze o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż licytacyjna realności pod n. 37 w Ozomli położonej wedle dom. cam. tom I pag. 332 nr. 1 haer. dłużników Katarzyny Janko i Franciszka Janko własnej.

Cenę wywołania jest wartość szacunkowa 800 zł. a. w, wadyum zaś 80 zł.

Na pierwszych dwóch terminach będzie ta realność tylko nad lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim także niżej takowej sprzedaną.

Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli, którzyby po 13 stycznia 1878 do tabuli weszli i tych, którymby uchwała licytacyjna wcześnie lub wcale doręczona być nie mogła, ustanowiony jest p. Ferdynand Krischke sekretarz tut. Wydziału powiatowego.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów 12 kwietnia 1878.

(6187 3—3) **Edykt.**

L. 4035. Sąd tutejszy przeprowadzi w dniu 26 listopada 1878 o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę realności włościańskiej pod Nr. 64 w Koszycach położonej niehipotecznej w sprawie Mikołaja Podwornego przeciw leżącej masie spadkowej Jędrzeja Lorynowicza pto 126 złr. z tą uwagą, że realność ta za jakąbądź cenę zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 462 złr 50 ct.

Wadyum 46 złr.

Reszty warunków w sądzie wolno przejrzeć.

Radymno 27 września 1878.

(6079 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 48648. W celu nadania stypendynm z zapisu ś. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego o rocznych 200 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla uczniów publicznych szkół średnich i wyższych, a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczywiście potrzebują, a na udzielenie onego tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie prowadzenie się, niewątpliwie zasługują.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15. listopada 1878 i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 30. września 1878.

(5848 3—3) **Edykt.**

L. 767. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie uwiadamia Jakóba Szlagera dla strzeżenia praw swoich, iż w sporze ustnym małoletnich spadkobierców Elżbiety Chrobakiewiczowej przeciwko niemu i spólnikom o zapłacenie kwoty 1528 zł., ustanowiony został dla nieobecnego kuratorem ck. notaryusz Marcin Gayczak w Andrychowie, wzywając go aby kuratorowi temu przed terminem do uzupełnienia rozprawy na dzień 20 listopada 1878 o godzinie 9 rano wyznaczonym, dowody swoje zakomunikował lub sądowi innego pełnomocnika wymienił.

Andrychów, 19 sierpnia 1877.

(6324 3—3) **Edykt.** L. 2921.

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 310 zł. w. a. z przynal. odbędzie się na rzecz Saula Wolfa w terminach:

dnia 20 listopada 1878,
dnia 18 grudnia 1878 i
dnia 22 stycznia 1879 r.

każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy domu pod l. 55 i gruntu do N. Dz. 5 w Lipnicy murowanej położonego, przypisanego, według księgi ingrossacyjnej miasta Lipnicy murowanej Tom. II. pag. 104—107 posit. nr. 111 i Tom. II pag. 104—105 posit. nr. 111 dłużnika Ignacego Czyżewskiego własnej, łącznie na 1320 złr. oszacowanego.

Cenę wywołania stanowi kwota 1320 zł. w. a.

Wadyum 132 zł.

Reszte warunków można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 20 sierpnia 1878.

(6377 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4500. W dniach 18 listopada, 18 grudnia 1878 i 21 stycznia 1879 zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Hryńka i Maryi Hynda w Rozdziałowicach pod nr. 42 położonej na rzecz Getzla Weingarten celem pokrycia 260 złr. z przynależytościami

Cenę wywołania stanowi kwota 628 zł. zaś wadyum 62 zł. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rudki dnia 25 września 1878.

(6371 1—3) **Edykt.**

L. 3210. C. k. sąd powiatowy starosądecki rozpisuje niniejszem trzeci i ostatni termin do przymusowej sprzedaży przez publiczną licytacyę realności pod nk. 329 w Starym Sączu położonej, Jędrzeja Piotrowskiego własnej, celem zaspokojenia resztującej wierzytelności 335 zł. 71 ct. w. a. zpn. z większej sumy 367 zł. 50 ct. w. a. pochodzącej spadkobiercom Joachima Kosterkiewicza przyznanej na dzień 29 listopada 1878 o godzinie dziesiątej z rana, która to licytacya w tutejszo-sądowym gmachu się odbędzie.

Cena szacunkowa wynosi 1661 zł. 92 ct. w. a.

Wadyum 200 zł.

Realność rzeczona będzie sprzedaną i niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

Stary Sącz 20 sierpnia 1878.

(5913 3—3) **Edykt.**

L. 11847. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców Domiceli Hołyńskiej, że Kornela i Jakób Hołyńscy przeciw nieobjętej masie spadkowej Domiceli Hołyńskiej a względnie przeciw jej spadkobiercom o uznanie sumy 340 zł. 41 ct. aw. na cenie kupna dóbr Brelikowa na 2m miejscu kolokowanej, za umorzoną, pozew wytoczyli, na który pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Oraz ustanawia sąd dla pozwanych kuratora w osobie adw. dr. Gawła z zastępstwem adwokata dr. Czaykowskiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, dnia 18 września 1878.

(6368) **Ogłoszenie.**

L. 10783. C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Złoczowie oznajmia że do dochodzenia celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Krasne dnia 4 listopada 1878 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed delegowaną komisyą hipoteczną się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Złoczów dnia 9 października 1878.

(6361 1—3) **Edykt.**

L. 5720. W dniach 5 grudnia 1878 9 i 31 stycznia 1879 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sądzie licytacya realności Hryńka Dawidowskiego własnej pod l. k. 54 w Busku położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 35 złr. a. w. z p. n. na rzecz Arona Rotenberga.

Cena wywołania 245 zł. wal. austr. wadyum 10%.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 9 sierpnia 1878.

(6363 1—3) **Edykt.**

L. 26498. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy filii uprzyw. akcyjnego banku hipotecznego w Krakowie w kwocie 12000 zł. wa. zpn. odbędzie się na podstawie ułatwiających warunków przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 105 dz. I w Krakowie położonej, dłużnika Joachima Promera własnej, na terminie dnia 28 listopada 1878 wyznaczonym o godzinie 10 rano w c. k. sądzie krajowym w Krakowie.

Realność ta na rzeczonym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Chęć kupna mający winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 4000 zł. aw.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Kraków, d. 11 października 1878.

(5996 1—3) L. 43834.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania pięciu stypendyów z fundacyi imienia „Szczepana Mogiły Stankiewicza“ każde o rocznych 200 zł. aw. ogłasza się niniejszem konkurs.

Bezwzględne pierwszeństwo do tych stypendyów służy krewnym męża założyciela fundacyi, św. Eugenii z Lisowskich Stankiewiczowej, to jest krewnym śp. Szczepana Stankiewicza herbu Mogiła, tak po mieczu jak i po kądzieli, bądź chłopcom bądź dziewczętom.

Pomiędzy krewnymi śp. Stankiewicza bliżsi przed dalszymi, a ubożsi przed zamożniejszymi będą mieć pierwszeństwo.

Chłopcy otrzymać mogą stypendya z tej fundacyi, jeżeli uczęszczają do szkół publicznych, z pomiędzy dziewcząt zaś przedewszystkiem te, które kształcą się na nauczycielki lub też uczęszczają do publicznych lub prywatnych (przez władzę upoważnionych) zakładów wychowawczych.

Dziewczęta pobierać mogą stypendya najdłużej przez lat 10 i najdalej do ukończenia 18 roku życia.

Jeżeliby z krewnych śp. Stankiewicza nie było kandydatów, natedy korzystać mogą ze stypendyów ubodzy młodzieńcy pochodzenia szlacheckiego, obrządku rzymsko-katolickiego, uczęszczający do szkół publicznych ludowych, średnich lub wyższych — lub też do krakowskiej szkoły sztuk pięknych.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya, winni wnieść podania swoje na ręce dyrekcyi zakładu do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada 1878 i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia, a względnie dowody pokrewieństwa ze śp. Szczepanem Stankiewiczem mężem śp. fundatorki.

Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi i w. ks. krakowskiego.

We Lwowie, d. 30 września 1878.

(6006 1—3) **Edykt.**

L. 3202. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości publicznej, iż na zaspokojenie wierzytelności Markusa Wanga w ilości 240 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 15 listopada, 17 grudnia 1878 i 21 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności pod n. k. 36 w Gwizdowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do Walentego Kołcza należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, a na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 98 zł.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 28 maja 1878.

(6382 1—3) **Edykt.** L. 50345.

Ck. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Anieli Goreckiej przeciw Maryi Zasławskiej o 460 zł. aw. zpn. odbędzie się w dniach 26 listopada 1878 i 15 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem na rzecz proszącej Anieli Goreckiej, celem zaspokojenia sumy 460 zł. z odsetkami po 6 prc. od 25 lipca 1878 bieżącemi, tudzież kosztów uchwałą do l. 39076/78 w kwocie 7 zł. aw. i za niniejsze podanie obecnie przyznanych w kwocie 8 zł. aw. egzekucyjna licytacya połowy sumy 7450 zł. aw. zpn. wedle dom. 438 pag. 231 n 89 on. na rzecz dłużniczki Maryi Zasławskiej na dobrach Bryń intabulowanej.

Cena wywołania ustanowioną jest na 3725 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych i e's-trakt tabularny przejrzeć mogą interesanci w ts. registraturze.

O tem uwiadamiamy interesantów, a wszystkich tych, którzyby po dniu 19 września 1878 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego, prawo zastawu na sumie sprzedać się mającej uzyskali, lub którymby uchwała z 19 października 1878 l. 50345 z jakichkolwiek bądź powodów doręczoną być nie mogła, przez edykta i równocześnie ustanowionego kuratora w osobie adw. krajowego dr. Balko z substytucyą adw. krajowego dr. Siterskiego.

Lwów, d. 19 października 1878.

(6367 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14283. C. k. Sąd pow. miej. del. w Tarnopolu podaje do wiadomości — że w drodze egzekucyjnej, licytacyjna sprzedaż realności Jana Beiczuka pod l. 25 w Zagrobeli położonej, na rzecz Jukima Biller, celem zaspokojenia sumy 34 zł. w. a. zpn. w dniach 30 paździeznika 1878 4 grudnia 1878 i 15 stycznia 1879, w zwykłych godzinach urzędowych się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 1.390 złr. w. a.

Akt oszacowania i bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tarnopol dnia 22 września 1878.

(5956) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 48684. Celem nadania stypendyum z fundacyi Przemyskiej o rocznych 110 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum powyższe otrzymać może tylko taki uczeń gimnazyum Przemyskiego, który pochodzi z rodziców zamieszkałych w byłym obwodzie Przemyskim, i ukończył czwartą klasę gimnazyalną z pierwszym stopniem celującym.

Prawo nadania stypendyum wykonuje c. k. Namiestnik Galicyi.

Należycie udokumentowane podania wnieść należy na ręce c. k. Dyrekcyi gimnazyum Przemyskiego do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b.

Stypendyum nadane zatrzymać może stypendysta aż do zupełnego ukończenia gimnazyum w Przemyślu.

Z Rady Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 30 września 1878.

(6372) **Ogłoszenie.** L. 6473.

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Albigowa w obrębie c. k. sądu powiatowego Łańcut położonej dnia 28 października 1878 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Tyczyn 22 października 1878.

(6370) **Ogłoszenie.**

L. 15557. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej Rozkochów z miejscowością Źródła dnia 4 Listopada 1878 rozpoczyna.

Chrzanów dnia 13 października 1878.

(6379) **Ogłoszenie.**

L. 6. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia że arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gr. dla gminy katastralnej Zakliczyn złożone zostały do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Wieliczce.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 29 października 1878 r. na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Wieliczka dnia 21 października 1878.

(6378 1—3) **Obwieszczenie**

L. 4939. W dniach 18 listopada, 18 grudnia 1878 i 21 stycznia 1879, zawsze o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 62 Kupnowicach położonej Fedka Stefaniszyna własnej na rzecz Berla Mugier celem pokrycia 82 złr. pod warunkami tusądową uchwałą z dnia 28 lutego 1877 L. 5122 ogłoszonemi.

Rudki dnia 30 września 1878.

(6339 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8328. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 15 listopada 1878, 20 grudnia 1878 i 24 stycznia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności Hrycia Procio vel Procak w Tarnowej pod lk. 6 położonej na zaspokojenie wierzytelności Feiwla Łatkego w kwocie 50 złr. aw. z ceną wywołania 1200 a wadyum 120 złr. a. w.

Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 1 października 1878.

(6261 2—3) **Edykt.**

L. 49140. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Agnieszce Jacuczyńskiej i jej z imienia, życia i pobytu nieznanym spadkobiercom, że Franciszek Henryk 2ga im. Richter przeciw nim o przyznanie własności połowy realności i gruntu pod l. 444 4/4 na rzecz Agnieszki Jacuczyńskiej jak dom. 6 pag. 318 n. 1 haer. i dom. 6 pag. 318 n. 2 haer. zaintabulowanych pod dniem 27 września 1878 l. 49140 pozew wniósł, który uchwałą z dnia dzisiejszego do pisemnego postępowania zadekretowany i ustanowionemu równocześnie dla pozwanych na ich koszta i szkodę kuratorowi adw. Dr. Ernestowi Till z zastępstwem adw. Dra Bobownika w celu wniesienia obrony do dni 90 doręczony został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 5 października 1878.

(6338 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8008. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 15 listopada 1878, 20 grudnia 1878 i 24 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności Marcina i Maryanny Kamińskich w Tarnowej pod lk. 15.16 położonej, na zaspokojenie wierzytelności Jana Buc w kwocie 400 złr. aw. z ceną wywołania 1600, a wadyum 160 złr. aw.

Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 14 września 1878.

(6340 2—3) **Edykt.**

L. 13598. Podpisany sąd obwodowy ogłasza, że nad Arturem baronem Bees, synem Heliodora, pod opieką matki Gertrudy i stryja Arnolfa br. Bees zostającym, 26 października 1878, 24 rok życia kończącym, obecnie w Boniowicach, powiatu sądowego Dobromilskiego zamieszkałym, opieka na czas nieoznaczony niniejszem się przedłuża.

C. k. sąd obwodowy.

Przemyśl 16 października 1878.

Doniesienia prywatne.

L. 684. (6335 2—3)

Obwieszczenie

Urząd gminny miasta Grybowa wskutek uchwały pełnej Rady gminnej z dnia 20 października 1878, rozpisuje niniejszem konkurs na obsadzenie posady pisarza gminnego (sekretarza) oraz kontrolora kasy miejskiej z roczną płacą 372 zł. w. a.

Panowie kompetenci mają wnieść swoje podania zaopatrzone świadectwami uzdolnienia, najdalej do 15 listopada 1878 na ręce Zwierzchności gminnej w Grybowie.

Z Magistratu kr. miasta.

Grybów d. 22 października 1878.

Burmistrz.

Ferdynand Hosch.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.